PRENUMERATA
wspólnoty
Zapisy do 20 września na poczcie lub u listonosza.

Mamy projekt międzyrzeckiej maskotki

Maskotka będzie wykorzystywana do promocji miasta

strona 2

„Wysokie" ze statuetką Lidera Przedsiębiorczości

strona 3

Przedstawiciele firmy „Wysokie" po odebraniu nagrody

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota międzyrzecka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

1 - 7 września 2020 r. ▪ nr 35 (616) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Koronawirus u fryzjera

Pod koniec minionego tygodnia koronawirus trafił do salonu fryzjerskiego, a stamtąd wirusa przeniesiono do oddziału zakładu produkcyjnego.

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl R3

Janowska stadnina pod lupą NIK

Zdaniem kontrolerów, już od 2011 r. nie gospodarowano prawidłowo majątkiem janowskiej stadniny.

s. 5

Jest kasa na remont pałacu i sali widowiskowej

Potężne dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego ze środków unijnych otrzymało miasto Międzyrzec Podlaski.

s. 15

Skromniejsze dożynki w dobie pandemii

s. 14

W tym roku odbyła się jedynie uroczysta msza św w intencji rolników oraz konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy tradycyjny i współczesny

Pożegnaliśmy bohatera, ratującego tonącą dziewczynkę

s. R6

Policjanci z honorami pożegnali zmarłego st. sierżanta Marcina Szpyruka

NAK 950 egz. ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

eprasa.pl 41f9e27069

wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk,
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Karolina Zielińska
tel.: 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

3 września,
godz. 8.00 - 14.30,
Małszewicze ul. Krótka, Warszawska
4 września,
godz. 9.00 - 15.00,
Rossosz ul. Batalionów Chłopskich

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Kiedy się chwali włodarza – zdarza się lepsza gaża

Blisko Rusi licho kusi

Dużym sukcesem Starostwa Powiatowego i Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie było uchronienie od początku pandemii pensjonariuszy domów pomocy społecznej w pow. bialskim od koronawirusa. Licho jednak kusi. Pod koniec sierpnia zorganizowano piknik integracyjny przy DPS w Kostomłotach. W świetlicy w maskach siedzieli chyba tylko zaproszeni tam dostojnicy. Podziwiali część artystyczną. Później już w ogrodzie było biesiadowanie i grillowanie, tańce i zabawa. Bawili się urzędnicy ze starostwa, radni, studentki PSW, pracownicy i podopieczni DPS, jakby nikt nie słyszał o koronawirusie i tzw. dystansie społecznym. Wielu mieszkańców wsi nie wierzy w pandemię, w SARS-CoV-2, nie chce nosić masek, bo to ogranicza wolność pokazywania doskonałego oblicza... Informacje o ogniskach epidemicznych to dla nich manipulacja. Wydaje się, że urzędnicy powiatowi też traktują to, jak pic na wodę. Niekiedy trzeba coś upozorować, ale ważniejsze biesiadowanie, niż panikowanie...

Fot.Marek Pietrzela

Ul. Kąpielowa, jak sama nazwa mówi, musi być pełna wody. Jezdnia wykonana w czasach wielkiej świetności wojewódzkiej jest trwałym dorobkiem fuszerki i bylejakości. Dowodzą tego kałuże na asfalcie. Przystanek jak marzenie - wsiadający i wysiadający mają szansę skąpać się w błocku

W światku medialnym...

Lokalny tygodnik prawicowy przedrukował z krajowego pisma prawicowego artykuł o potrzebie rozbicia metropolitalnego podziału administracyjnego kraju i możliwym powrocie do 49 województw. Edward Gierek nie był groźny...

Pech chce, że ozdobiono ten tekst grafiką, na której pokazano podział sprzed 20 lat, ale zasłonięto dawne województwo bialsko-podlaskie... mapą z nowymi województwami... Jak kulą w płot. W dodatku w artykule wcale nie wspomniano o Białej Podlaskiej, gdzie ukazał się wspomniany tekst.

Lewicowa strona nie potrzebuje przedruków. Niedawno ujawniono rejestr umów, z którego wynika, że w Dzień Dziecka w bialskim magistracie zawarto umowę z Grupą Medialną Podlasie Sp. z o.o. Za „zamieszczanie materiałów promujących działalność samorządu" w tygodniku „Podlasianin" wydawca otrzymuje 3 600 zł/miesięcznie. Niech zazdrośnicy przeliczą – Kiedy się chwali włodarza – zdarza się lepsza gaża.

Koło Bialczan zastygło?

Na fanpage`u i portalu tego stowarzyszenia cisza od początku kwietnia. Ostatnio pojawiły się tam życzenia wielkanocne, a przed nimi był dramatyczny apel „Pomagajmy sobie też nawzajem, by nie było sytuacji, że odeszliśmy bez pożegnania, w ciszy i samotności". Przeczytaliśmy wtedy wyznania o prężeniu muskułów:

- „Energia nas roznosi, ale czasu nie oszukasz. Skrupulatnie liczy chwile naszej aktywności. Nie dość tego, koronawirusa zrzuca, by jeszcze bardziej nas dowartościować. Ale my się nie poddamy i z tym wyróżnieniem damy sobie radę".

Później już było tylko milczenie... Koło się nie kręci. A tu za dwa lata może być feta z okazji 100-lecia organizacji.

Pandemiczny paraliż

Na bialskim portalu Hejted grad krytycznych wpisów internautów o bezduszności niektórych pracowników szpitala. Główne żale dotyczą szpitalnego oddziału ratunkowego, który w sytuacji pandemicznego paraliżu „służby" zdrowia musi jednak przyjąć wielu pacjentów wymagających nie tyleż ratunku, co porady lekarskiej. Nie wypada atakować placówki, która w Rankingu Szpitali Rzeczypospolitej „Bezpieczny Szpital" zajęła trzecie miejsce w kraju?

Do wielu specjalistycznych poradni jednak wstrzymano przyjęcia. Ludzie wypadają z wieloletnich kolejek za burtę nadziei. Oczywiście, wszystko przez koronawirusa. To on sparaliżuje szpitale, poradnie i przychodnie tak mocno, że zwykli chorzy na choroby zagrażające życiu będą mogli tylko swobodnie umierać.

Bidulki nie doczekają celu cywilizacji – szczepionki na covid.

Marian Empi

Pod patronatem Wspólnoty

Biała Blues Festival wraca do amfiteatru

Czołowi artyści polskiej sceny bluesowej, a także utalentowany brytyjski gitarzysta Jack Moore wystąpią na dorocznej imprezie międzynarodowej w Białej Podlaskiej. Tegoroczną edycję festiwalową pandemia przesunęła z wcześniej planowanego terminu w kwietniu na 13 września.

- Po wielu latach Biała Blues Festival powraca do już zadaszonego i urokliwego amfiteatru, położonego w pięknej scenerii Parku Radziwiłłowskiego. Festiwal od lat jest wizytówką kulturalną Białej Podlaskiej i jednym z najpopularniejszych festiwali tego typu na Ścianie Wschodniej – informuje nas dyrektor imprezy, Jarek Michaluk, znany bialski muzyk. To on w 2008 r. stworzył ten festiwal. Najbliższa edycja będzie poświęcona pamięci Jimiego Hendrixa w 50. rocznicę śmierci. Wezmą w niej udział czołowi artyści polskiej sceny bluesowej, a także utalentowany brytyjski gitarzysta Jack Moore, którego koncert będzie dedykowany również pamięci słynnego ojca - Gary`ego Moore`a – zapowiada dyrektor.

Właśnie w 2012 r. podczas V edycji festiwalu na bialskiej estradzie wystąpił gitarzysta i wokalista Leon Hendrix, brat legendarnego Jimiego Hendrixa. Amerykański artysta wtedy poświęcił pierwszą swoją trasę koncertową w Polsce pamięci brata.

13 września w zadaszonym amfiteatrze wystąpi także ze swoim zespołem Magda Piskorczyk, wielokrotnie nagradzana wokalistka i multiinstrumentalistka.

Miłą atrakcją będzie też wtedy występ zespołu Hard Times, który tworzy czterech muzycznych gentlemanów z Krakowa mieszających gospel z flamenco, bluesa z krakowską balladą.

Bilety w cenie 50 zł już są dostępne w przedsprzedaży w Pizzerii „Roma" ul. Brzeska 1 tel. 781 554 553, Kawiarnia Coffeelove, Plac Rubina 11-14 tel. 693 890 281, Sklep Muzyczny „Music Audio" ul. Janowska 11 tel. 83/342 57 47 oraz online na https://niezla-sztuka.pl/.

(Pim)

Mamy projekt międzyrzeckiej maskotki

MIĘDZYRZEC PODLASKI: „Żwirek Międzyrzecki" autorstwa Marty Korolczuk zwyciężył w konkursie na projekt maskotki Międzyrzeca Podlaskiego.

Uczestnicy konkursu mieli za zadanie przygotować innowacyjny projekt maskotki Międzyrzeca, kojarzącej się z regionem i nawiązującej do „Legendy o Złotym, Srebrnym i Brązowym Żwirku" Krystyny i Ryszarda Kornackich („Czarna Róża. Baśnie i Opowieści z Podlasia", 2005 r.).

Zwycięski projekt przedstawia „Żwirka Międzyrzeckiego" jako „ziarenko żwiru wydobytego z międzyrzeckich jeziorek. Na głowie ma koronę nawiązującą do legendy o Złotym, Srebrnym i Brązowym Żwirku. Korona jest złota, wplecione są w nią pałki wodne, wysadzana jest kryształkami w kształcie podków (herb miasta). Jego rączki są niebieskie, co stanowi kolejne nawiązanie do herbu. Odblaski na oczach są w kształcie miasta widzianego na mapie.

- Zwycięska wizualizacja plastyczna posłuży do przygotowania prototypu miejskiej maskotki, która będzie wykorzystywana do promocji miasta - mówi Marta Muszyńska z międzyrzeckiego magistratu.

Fot.miedzyrzec.pl

Maskotka będzie wykorzystywana do promocji miasta

Zwyciężczyni otrzyma nagrodę główną w wysokości 500 zł. Komisja konkursowa przyznała pięć dodatkowych wyróżnień, które otrzymali: Adrian Daniluk, Anna Kozak, Witold Modzelewski, Ewa Karwowska i Natalia Kościowska. Otrzymają oni nagrody pocieszenia, a wszyscy uczestnicy dyplomy.

MC

eprasa.pl 41f9e27069

Statuetki dla najlepszych bialskich przedsiębiorców

Dbają o żołądek i dach nad głową

Fot.Maciej Maciejuk

Statuetka w kategorii „Lider Przedsiębiorczości" powędrowała do Zakładu Wyrobów Wędliniarskich „Wysokie" z siedzibą w Rogoźnicy-Kolonii

Fot.Maciej Maciejuk

Statuetkę w kategorii „Innowacyjna Firma" otrzymała firma developerska „KT&M Spółka z o. o."

Fot.Maciej Maciejuk

Statuetka w kategorii „Przedsiębiorca Roku" odebrała Mirosława Ładniak, właścicielka firmy „Diana"

BIAŁA PODLASKA: Trzech przedsiębiorców otrzymało 27 sierpnia prestiżowe statuetki biznesowe Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej.

To już ósma edycja konkursu. Statuetki wręczono w hotelu „Dukat" w Białej Podlaskiej. - Statuetki są wręczane najlepszym przedsiębiorstwom, działającym na terenie południowego Podlasia. Żeby otrzymać nagrodę, trzeba pokazać coś nowego i być liderem na rynku - mówi Leszek Horeglad, prezes Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej.

Gastronomiczny sukces

Statuetka w kategorii „Przedsiębiorca Roku" powędrowała do firmy „Diana" zajmującej się gastronomią. Firma funkcjonuje już od prawie 20 lat. W roku 2014 powstał Dworek Diana. Firma m.in. dostarcza catering do ośmiu przedszkoli w Białej Podlaskiej.

Firma wspiera akcje takie jak Szlachetna Paczka, Dzień Wcześniaka, imprezy w bialskich organizacjach, przedszkolach, szkołach, domach dziecka.

- To wielkie wyróżnienie, dla nas, naszych pracowników za całokształt naszej pracy. Zostaliśmy docenieni. Dziękujemy naszym pracownikom - mówi Mirosława Ładniak, właścicielka Diany.

Wyroby mięsne doceniana

Statuetkę w kategorii „Lider Przedsiębiorczości" otrzymał Zakład Wyrobów Wędliniarskich „Wysokie". Mieści się w Rogoźnicy-Kolonii. Zajmuje się produkcją wyrobów wędliniarskich wędzonych tradycyjnym sposobem w wędzarniach opalanych drewnem olchowym i dębowym oraz od niedawna produkcją wyrobów garmażeryjnych.Od 2017 do 2019 forma otworzyła pięć sklepów. Zatrudnia 48 osób.- Skupiamy się, by jakość była jak najwyższa i aby to było wszystko dobre, naturalne i swojskie. Poszukujemy coraz więcej odbiorców i coraz więcej ich mamy, ufają nam - mówi Karolina Wysokińska, przedstawiciel zakładu „Wysokie".

Szacunek do klienta

W kategorii „Innowacyjna Firma" zwyciężyła firma budowlana „Spółka KT&M Twarowski Developer", która daje pracę około 100 osobom.- Stawiamy przede wszystkim na jakość wykonania i szacunek do klienta. Ci, którzy kupili u nas mieszkania, polecają nas innym klientom. Stosujemy najnowsze metody w budownictwie, nie oszczędzamy na materiałach - mówi Kamil Twaroski, właściciel firmy.

Maciej Maciejuk

Zrobili ze sceny zjeżdżalnię

Bialscy policjanci ustalili, kto uszkodził scenę artystyczną ustawioną w centrum miasta.

W połowie lipca nieznani sprawcy, wykorzystując fakt złożenia konstrukcji, złamali dwie belki aluminiowe dachu. Wartość strat to ponad 2 tys. zł.

Policjanci zabezpieczyli zapis miejskiego monitoringu, na którym widoczny był moment dewastacji. Ustalili personalia czterech osób widocznych na nagraniu. Okazało się, że to mieszkańcy Białej Podlaskiej w wieku 14-16 lat.

- Nastolatkowie, z którymi rozmawiali już stróże prawa, przyznali, że dla zabawy weszli na dach złożonej już konstrukcji. Zjeżdżali z niego i robili fikołki, skakali też po dachu. Dopiero gdy usłyszeli trzask, zeszli ze sceny - tłumaczy podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

MC

Coraz bliżej do płatnego parkowania w mieście?

BIAŁA PODLASKA: Będą konsultacje z mieszkańcami dotyczące płatnej strefy parkowania w centrum miasta. To efekt sierpniowej petycji bialczanina.

Przypomnijmy: 6 sierpnia mieszkaniec miasta, Andrzej Halicki wystosował petycję dotycząca stref płatnego parkowania w Białej Podlaskiej. Halicki chce, by prezydent skonsultował z mieszkańcami ten pomysł. Uważa, że miasto jest jednym z nielicznych miast tej wielkości, w którym nie funkcjonują strefy płatnego parkowania. Przypomina, że takie strefy utworzono m.in. w Łukowie, czy Lubartowie.

- W ostatnich latach ilość miejsc parkingowych w centrum Białej Podlaskiej nie zwiększyła się w sposób proporcjonalny do wzrostu ruchu drogowego oraz liczby zarejestrowanych pojazdów. Znalezienie w dzień roboczy wolnego miejsca do zaparkowania w centrum miasta jest bardzo trudne - tłumaczy Halicki.

To także według niego możliwość pozyskania przez miasto dodatkowych dochodów, które wielokrotnie powinny przewyższać koszty obsługi miejsc parkingowych.

Jest odpowiedź miasta na ten temat, które tłumaczy, że analizuje propozycje „reprezentatywnego środowiska".

- Wprowadzenie strefy płatnego parkowania jest analizowane jako potencjalnie skuteczne narzędzie zwiększenia po pierwsze: komfortu i bezpieczeństwa mieszkańców, po drugie zaś dostępności i przywrócenia dynamicznego rozwoju centrum miasta - tłumaczy Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej.

Sprawa dotycząca płatnego parkowania w centrum miasta będzie przedmiotem konsultacji, przedstawionych Radzie Miasta.

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA
NA CMENTARZU KOMUNALNYM
W BIAŁEJ PODLASKIEJ.
▪ USŁUGI POGRZEBOWE
▪ ADMINISTRACJA CMENTARZY
▪ PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
▪ FORMALNOŚCI URZĘDOWE
hades-biala.pl
▪ KAMIENIARSTWO
scalpro.pl
▪ WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
lignart.pl
▪ KWIACIARNIA
poppyflowers.pl
HADES Maksymiuk i Wspólnicy
83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849
WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

R E K L A M A

eprasa.pl 41f9e27069

Z ŻYCIA PSW

DRODZY MATURZYŚCI!
Gratulujemy zdanej Matury!
Trzymamy kciuki za tych przed którymi matura poprawkowa. Rekrutacja trwa do 15 października. Czekamy właśnie na Ciebie!

W PSW oferujemy:
- 18 kierunków studiów
- Atrakcyjne stypendia
- Zajęcia praktyczne
- Płatne praktyki zawodowe
- Ciekawe projekty badawcze
- Wyjazdy i obozy
- Niezapomniane przeżycia i miłą atmosferę
- Nowoczesną bazę dydaktyczną

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ!

STUDIA INŻYNIERSKIE
- Budownictwo
- Informatyka
- Mechanika i budowa maszyn
- Rolnictwo

STUDIA LICENCJACKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Dietetyka
- Filologia angielska
- Filologia rosyjska
- Finanse i rachunkowość
- Pedagogika
- Pielęgniarstwo
- Ratownictwo medyczne
- Socjologia
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie

STUDIA LICENCJACKIE W JĘZYKU ANGIELSKIM
- Nursing
- Computer Science
- Tourism and Recreation

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE
- Fizjoterapia
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Filologia angielska
- Pielęgniarstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

ZAPRASZAMY!

Sekcja Promocji i Rekrutacji
www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97, Biała Podlaska, p. 108
tel. + 48 83 344 99 30
e-mail: rekrutacja@pswbp.pl

Radny Orłowski: Dobry gospodarz daje zarobić swoim

Radzyński radny powiatowy Jarosław Ejsmont nie stracił mandatu. Wnioskował o to mieszaniec Radzynia, który twierdzi, że kierowanie przez niego zakładem świadczącym usługi powiatowi narusza przepisy.

3 głosami za, 11 głosami przeciw, przy braku głosów niegłosującego we własnej sprawie Jarosława Ejsmonta, i braku obecnych na sali Jakuba Jakubowskiego oraz Zbigniewa Smółki uchwała w sprawie wygaśnięcia mandatu Jarosława Ejsmonta została oceniona negatywnie. Jednak zanim doszło do głosowania, na sali było sporo słownych potyczek i sporów, po tym jak Maria Szajda-Cupryn, przewodnicząca komisji do spraw wniosków, odczytała uchwałę o odrzuceniu wniosku mieszkańca Radzynia, który zażądał wygaśnięcia mandatu Ejsmonta. Nie zyskała też aprobaty propozycja Tadeusza Sławeckiego, żeby zdjąć z porządku obrad tę uchwałę, a sprawę skierować do analizy prawnej do Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Zarzut o wykorzystywanie mienia powiatu przez radnego powiatu

Przypomnijmy, że Radosław Grudzień złożył wniosek o wygaszenie mandatu kolejnego radnego powiatowego, po tym, jak złożył podobny wniosek wobec przewodniczącego rady Roberta Mazurka. Tym razem zarzuca Jarosławowi Ejsmontowi, radnemu, a także prezesowi radzyńskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych złamanie ustawy o samorządzie powiatowym. Chodzi o fakt kierowania przez Ejsmonta instytucją, która świadczy usługi na rzecz samorządu powiatowego. Prawo zabrania radnym prowadzenia działalności, w której dochody związane są z majątkiem samorządu, w którym pełnią swoją funkcję.

Stanisław Orłowski
radny
- Działalność pana Grudnia jest szkodliwa społecznie. Dobry gospodarz zawsze daje zlecenia swoim ludziom, żeby zarobili. To jest normalne. Tak samo jest w sprawie radnego Ejsmonta. Jeżeli PUK pełni usługi dla powiatu, dlaczego nie miałyby wykonywać pracy zleconej przez powiat?

Robert Mazurek
p-cy rady
- Podlegamy kontroli społecznej, każdy ma prawo złożyć taki wniosek, ale te zarzuty są absurdalne. Wymagałbym od wnioskodawców konsekwencji. Złożenia podobnych wniosków chociażby w stosunku do stowarzyszenia prowadzonego przez małżonkę wnioskodawcy, prezes LGD Zapiecek, czy radnego Zbigniewa Smółki, Michała Zająca, wójta gminy Wohyń, Ulan. Jakoś nie widzę takich wniosków

Jarosław Ejsmont
radny
- Nigdy nie wykorzystywałem i nie wykorzystuję mienia powiatu, w którym uzyskałem mandat radnego (...) Świadczone przez PUK usługi oraz sprzedaż na rzecz jednostek powiatowych prowadzona jest w granicach dopuszczonych przez prawo, a wszelkie zlecenia uzyskane zostały w oparciu o transparentne i równe dla wszystkich podmiotów rynkowych zasady. W żadnej mierze pełniona przeze mnie funkcja radnego powiatowego nie miała wpływu na uzyskanie zleceń

Mirosław Bartoś
radny
- Na Komisji d/s Petycji, Skarg, której jestem członkiem złożyłem wniosek, żeby tę sprawę skierować do rozpatrzenia przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Ten wniosek został zaakceptowany i przegłosowany pozytywnie. Dzisiaj w porządku sesji nie ma w ogóle po nim śladu. Pytam się: co się stało z tym wnioskiem? Czy to znaczy, że komisja, która go potwierdziła, bo ktoś się pomylił, teraz ten wniosek idzie do kosza? To jest szopka jakaś. Ja proponuję, żeby dzisiejszej uchwały nie podejmować, tylko sprawę skierować do CBA

Wniosek powinien być skierowany do CBA

Radny Tadeusz Sławecki i w tym przypadku wnioskował, by uchwały nie podejmować, a skierować sprawę do Centralnego Biura Antykorupcyjnego. - Sprawa jest poważna, nie można się opierać na opinii jednej kancelarii prawnej - komentował opinię powiatowej Komisji d/s Petycji, Skarg i Wniosków, która odrzuciła wniosek Grudnia. Na uwagę wiceprzewodniczącego Stephana, że CBA nie jest od rozstrzygania takich spraw, i to jest tak jakby pytać policji o to, czy przepis prawa brzmi tak czy tak, odparł, że brał udział w pracach sejmowych nad ustawą o CBA i wie dobrze, że CBA ma uprawnienia śledcze, ale ma też pełnić rolę prewencyjną.

Radosław Grudzień
autor wniosku

- Pan Mazurek, jak każdy obywatel ma prawo złożyć wniosek odwoławczy. Jeżeli posiada informacje, o których ja nie wiem, że jego koledzy radni łamią przepisy antykorupcyjne, jako przewodniczący rady ma obowiązek działania. Wzywam publicznie, panie Robercie, jeśli ma pan honor, RiGCz, czy co tam pan jeszcze posiada, niech pan odwoła wicestarostę, czy swojego zastępcę. Zwracam uwagę, że sposób myślenia radnych PiS-u wyłuszczył pan Orłowski: „dobry gospodarz zawsze daje zlecenia swojemu". Antykorupcyjne przepisy, na które się powołuję we wnioskach, mają zapobiegać nepotyzmowi i przekupstwu politycznemu, ale niektórzy uważają inaczej

Zbigniew Smółko
radny

- Robert przyjął najbardziej paskudną metodę obrony własnej sprawy. Próbuje skierować na innych podejrzenia, zamącić wodę, żeby ludzie przestali cokolwiek w tej sprawie rozumieć. Cynicznie próbuje rozlać jak najszerzej smrodek oskarżeń, wmieszać w to innych, wykazać, że też nie są czyści, że inni też prowadzą jakieś dziwne, niedające się pogodzić z działalnością samorządową biznesiki.
Oczywiście doskonale wie, że gada głupoty, bo Zapiecek nie prowadzi i nigdy nie prowadził żadnej działalności gospodarczej, niczego nie sprzedaje, nie świadczy żadnych komercyjnych usług, nie wystawia faktur, nie ma cenników, które musiałby potem nerwowo usuwać ze swojej strony itd. Zamiast opowiadać takie żenujące bzdury, jeśli ma jakieś wątpliwości, może po prostu pokazać stosowne dokumenty, faktury itd. tak, jak uczynił to w jego sprawie Watchdog. Może złożyć stosowne wnioski o wygaszenie mandatów wobec byłych i obecnych członków zarządu LGD Zapiecek: wójta gminy Borki Radosława Sałaty, wójta gminy Ulan Jarosława Koczkodaja, wicestarosty Michała Zająca, wiceprzewodniczącej Rady Gminy Wohyń Magdaleny Pomorskiej, radnych Rady Powiatu Anny Szymali i Zbigniewa Smółko. Po tym, co powiedział na sesji, jeżeli chce dalej uchodzić za poważnego człowieka chyba nawet nie ma innego wyjścia. Oczywiście może też przeprosić za swoje zachowanie, ale jakoś się nie spodziewam

Dyskusja o sensie lub bezsensie wniosku

Radny Stanisław Orłowski był gotów zdecydowanie bronić mandatu prezesa PUK, a nawet stwierdził, że działalność wnioskodawcy Radosława Grudnia jest szkodliwa społecznie. Anna Szymala, której przewodniczący Robert Mazurek nie udzielił kilka razy głosu ze względu na procedury formalne i zamykanie dyskusji domagała się dostępu do swobodnej wypowiedzi, wreszcie radny Mirosław Bartoś wyrażał zdziwienie, że jego wniosek o skierowaniu tej sprawy do CBA, zgłoszony na powiatowej Komisji do Skarg, Wniosków i Petycji, oceniony pozytywnie przez członków komisji, w ogóle nie pojawił się w porządku obrad. - Zagłosowanie za tym wnioskiem stało się przez nieporozumienie - wyjaśnił inny członek tej komisji Dariusz Langa, dodając, że skierowanie sprawy do CBA to jest nadgorliwość.

Nie sprzeniewierzyłem się ślubowaniu

Ostatecznie, po odczytaniu długiego, przywołującego dużo paragrafów prawnych stanowiska przez Jarosława Ejsmonta, uchwały w sprawie wygaszenia jego mandatu nie przegłosowano. Za byli jedynie Tadeusz Sławecki, Anna Szymala i Mirosław Bartoś. - W żadnej działalności nie sprzeniewierzyłem się złożonemu ślubowaniu i obietnicom wyborczym składanym w czasie kampanii wyborczej - stwierdzał radny Ejsmont.

Monika Mackiewicz

R E K L A M A

eprasa.pl 41f9e27069

Pogrom krył klacze tylko za złotówkę

Zdaniem kontrolerów już od 2011 r. nie gospodarowano prawidłowo majątkiem janowskiej stadniny.

W czwartek NIK powiadomiła nas o wynikach kontroli państwowej hodowli koni w Polsce. Wiele miejsca poświęciła sytuacji spółki Stadnina Janów Podlaski.

Przypomniała, iż na deficytową działalność hodowli koni zwracała uwagę po kontroli spółek hodowlanych przeprowadzonej w latach 2013-2014. Podkreśliła, iż wtedy skrytykowała niegospodarność. Przykładem było odpłatne wypożyczenie konia zarodowego do pokrycia klaczy zaledwie za 15 zł netto. NIK wskazała wówczas na niekorzystne dla spółki zmiany postanowień umów dzierżawy zawartych w latach 2013-2014.

- Zmiany te dotyczyły przedłużania okresu dzierżawy, pobierania zarodków tylko przez wydzierżawiającego oraz niezaźrebiania klaczy, co było w pierwotnej umowie jednym z warunków oddania w dzierżawę klaczy – przypominają autorzy raportu, który rozwiewa niektóre tezy głoszone w ostatnim roku przez opozycyjnych parlamentarzystów odwiedzających janowskie stajnie i obory.

Dobra ocena weterynaryjna i hodowlana

Właśnie ostatnio kontrolerzy NIK nie stwierdzili nieprawidłowości w zakresie warunków weterynaryjnych i utrzymania koni. Zebrali również dokumentację weterynaryjną potwierdzającą dobrostan koni w latach 2018-2019.

- Kontrolowane spółki rzetelnie realizowały cele hodowlane nałożone wewnętrznymi i krajowymi programami hodowlanymi dla poszczególnych ras. Ich głównym zadaniem jest ochrona zasobów genetycznych i zaopatrzenie krajowej hodowli koni w materiał biologiczny – zauważyli autorzy raportu.

Kontrolerzy zaznaczyli, iż na pogarszającą się sytuację spółek hodowlanych miała wpływ częsta zmiana organów zarządzających. Kilkakrotna wymiana prezesa janowskiej stadniny (najpierw po znanym na kilku kontynentach Marku Treli panował działacz Solidarnej Polski, który wcześniej nie miał styczności z końmi...) nie sprzyjała ciągłości i jakości zarządzania.

Właśnie w czterech spółkach, w tym w janowskiej, NIK stwierdziła nieprawidłowości w gospodarowaniu majątkiem. Stwierdziła, iż obiekty w Janowie Podlaskim nie są utrzymywane w należytym stanie technicznym, nie realizowano wniosków pokontrolnych i nie dbano o dokumentację budynków.

Pogrom krył klacz za 1 zł

Inspektorzy wykryli kilka nieprawidłowości. Działaniem nierzetelnym była m.in. sprzedaż należącego do stada hodowlanego ogiera Prometeusz pod koniec grudnia 2017 r. bez pisemnej zgody Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Podobnie oceniono dokonaną wtedy sprzedaż 15 stanówek (kryć) słynnego konia zarodowego Pogrom za cenę jednostkową netto 1 zł. Symboliczne było wówczas nieudzielenie absolutorium zarządom spółki za lata m.in. 2015 i 2017.

Inspektorzy NIK wskazali również na kilka nieprawidłowości z remontami i dokumentacją majątku. Podkreślili, iż nie zrealizowano aż 25 zaleceń w zakresie poprawy stanu technicznego. Kierujący janowską spółką były p.o. prezesa wyjaśnił im, że ze względu na trudną sytuację finansową spółki w ostatnich latach, gorszą sprzedaż aukcyjną koni oraz suszę, brakowało funduszy na remont nawet słynnych, zabytkowych stajni.

W związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami, NIK wniosła o wykonanie zaleceń dotyczących remontów obiektów oraz odpowiednie ewidencjonowanie i prowadzenie książek obiektów.

Pełniący od 1 kwietnia 2020 r. obowiązki prezesa Zarządu Spółki Stadnina Janów Podlaski Marek Gawlik, powiedział nam, że nie chce się odnosić do ustaleń NIK, gdyż kieruje firmą już po czasie, którego dotyczyła kontrola.

- Wszystkie zalecenia trzeba wykonywać. Oczywiście, efekty remontowe będą dopiero, kiedy pojawią się fundusze. Liczę na spełnienie obietnic pana ministra o dokapitalizowaniu naszej spółki – mówi prezes. Dodaje, że jeszcze nie wie, na jakie cele trafią fundusze, czy na modernizację hodowli koni, czy hodowli bydła, czy na produkcję roślinną.

Prezes zaznacza, iż dobry urodzaj owsa i rewelacyjny kukurydzy, a także duża ilość pozyskanej słomy dają nadzieję w spółce. Liczy jeszcze na kolejny zbiór siana, ale na razie uniemożliwiają to deszcze.

Marek Pietrzela

W sumie 437 koni

Na początku 2019 r. w Stadninie Janów Podlaski hodowano 336 koni arabskich, z tego 313 koni zarodowych i 23 wyselekcjonowanych z hodowli. Ponadto hodowano tam 101 koni półkrwi angloarabskiej, tego 83 konie zarodowe i 18 wyselekcjonowane z hodowli.

Przedłużenie śledztwa w stadninie

Prok. Piotr Marko, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Lublinie
„Śledztwo w sprawie niegospodarności w stadninie koni w Janowie Podlaskim jest przedłużone do 9 października 2020 r.
Aktualnie zaplanowano przesłuchanie kilku świadków. Po przeprowadzeniu przesłuchań zostanie podjęta decyzja co do dalszych czynności w sprawie". (McM)

ZDARZENIA

Strzelał i uszkodził okna

Ktoś 27 sierpnia w Białej Podlaskiej przy ul. Sidorskiej przy użyciu pistoletu pneumatycznego strzelał w kierunku zaparkowanego samochodu dostawczego Mercedes należącego do bialczanina. Uszkodził w dwóch miejscach szyby.

Nadal prowadził firmę

42-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej nie zastosował się do orzeczonego przez bialski sąd zakazu prowadzenia działalności gospodarczej w wynajmowanym budynku usługowym. Nie opuścił go i dalej prowadził działalność gospodarczą.

Okradł piwnicę

Ktoś 16 sierpnia w Białej Podlaskiej przy ul. Jana III Sobieskiego okradł otwartą piwnicę.

Zniszczył uprawy

Mieszkaniec Warszawy na działkach rolnych w Kościeniewiczach, należących do mieszkańca gminy Piszczac 25 sierpnia zniszczył uprawy łubinu o powierzchni 9 ha przy pomocy talerzowego agregatu ciągnikowego.

Rozrzucił ostre narzędzia

Pokrzywdzony 1 sierpnia w Zaściankach podczas koszenia zbóż kombajnem zbożowym uszkodził elementy kombajnu. Ktoś rozłożył ostre elementy metalowe na polach należących mężczyzny.

Kosiarka z lokalizatorem

Ktoś 24 sierpnia w Łomazach ukradł kosiarkę z wmontowanym lokalizatorem. W wyniku przemieszczenia kosiarki poza strefę ochronną włączył się alarm. Sprawca ją porzucił i oddalił się w nieznanym kierunku. Odnaleziono skradzione mienie.

Prowadzili pod wpływem

Bialscy policjanci 22 sierpnia zatrzymali 38-letniego bialczanina, który kierował audi, mając dwa promile w organizmie. Z kolei policjanci w Tucznej 23 sierpnia zatrzymali do kontroli drogowej 29 mieszkańca gminy, który kierował ciągnikiem rolniczym Ursus, znajdując się w stanie nietrzeźwości. Miał 2,8 promila alkoholu w organizmie.

MC

Podejrzany o łapówkarstwo stracił kierowniczy stołek

Eliasz I. młody działacz Prawa i Sprawiedliwości z Białej Podlaskiej, został zawieszony w prawach członka partii. Początkowo jego przełożeni służbowi i partyjni nie reagowali na wiadomości o postępowaniu prokuratury wobec niego I., jednak ostatnio podjęli decyzje.

Prokuratura zarzuciła 31-letniemu Eliaszowi I., iż dwukrotnie zażądał od jednego mężczyzny korzyści majątkowej: pracując jako kierownik Działu Zamiejscowego Obsługi Przejść Granicznych w Koroszczynie, życzył sobie po 400 zł za każdy wykonywany przez firmę przejazd pojazdem nienormatywnym. Za taką łapówkę mógł wydać zgodę na przejazd pojazdu przez granicę. Zatrzymali go funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Przed prokuratorem nie przyznał się do zarzucanego mu dwukrotnego żądania korzyści majątkowej.

Sąd zastosował wobec Eliasza I. tzw. areszt warunkowy: mężczyzna mógł wyjść na wolność po wpłaceniu 50 tys. zł. Tak się też stało. Po wpłaceniu wyszedł zza krat.

Ponownie zapytaliśmy w kilku urzędach o decyzje służbowe oraz partyjne. W środę sekretariat Lubelskiego Zarząd Obsługi Przejść Granicznych odpowiedział nam, że LZOPG podjął decyzje kadrowe.

- Pan Eliasz nie pełni funkcji kierowniczej – obwieścił „sekretariat" (pod e-mailem z biura zarządu nie podpisała się żadna osoba).

Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, wyjaśniła nam:

- Wojewoda Lubelski zlecił przeprowadzenie audytu w Lubelskim Zarządzie Przejść Granicznych w Chełmie, mającego na celu ocenę realizacji zapisów prawa dotyczących przejazdu przez teren przejścia granicznego pojazdów nienormatywnych oraz regulacji wewnętrznych w tym zakresie.

Gdy również ponownie skierowaliśmy pytanie o ewentualne konsekwencje partyjne do biura poselskiego wicepremiera Jacka Sasina, zareagował dyrektor bialskiego biura Kamil Paszkowski.

- Pan Eliasz I. został zawieszony w prawach członka PiS - odpowiedział Kamil Paszkowski.

(pim)

Teściowa przegięła. Ma zarzuty

BIAŁA PODLASKA:
Dozór policji oraz zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej zastosowany został wobec 63-letniej bialczanki, która kierowała groźby karalne wobec konkubiny swojego syna.

Zatrzymany 53-latek

fot. KMP w Białej Podlaskiej

25 sierpnia do bialskiej komendy zgłosiła się mieszkanka miasta. Kobieta powiedziała, że jest nękana przez matkę konkubenta oraz jej znajomego. Osoby te groziły jej pozbawieniem życia oraz spaleniem mienia. Dodała, że trwa to od połowy lipca br., kiedy jej konkubent został aresztowany za znęcanie się nad nią. Pogłębił się dodatkowo, gdy próbowała odzyskać od 63-latki pozostawione tam przedmioty.

- Do sprawy zatrzymana została 63-latka oraz jej 53-letni znajomy. Osoby te usłyszały zarzuty. Wobec obydwojga prokurator zastosował dozór policji. W przypadku kobiety zastosowany został również zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej - informuje podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

MC

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 41f9e27069

Jednostka ma 50 lat i niesprawny samochód. Coraz rzadziej jeżdżą do akcji

Strażacy z Drożdżaka zbierają na nowy wóz. Stary ma 38 lat

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA KRZYWDA Druhowie z Drożdżaka od 50 lat służą pomocą mieszkańcom. Jednak przez niesprawny samochód coraz rzadziej jeżdżą do akcji. Pomóżmy im zebrać brakujące 25 tys. zł na zakup nowego wozu.

Ochotnicza Straż Pożarna w Drożdżaku istnieje nieprzerwanie od 1970 r. Druhowie gaszą pożary, jeżdżą do wypadków, podtopień, zwalonych drzew, usuwania gniazd os i szerszeni. Uczestniczą w lokalnych imprezach, zabezpieczają dożynki, procesje Bożego Ciała, festyny.

OSP Drożdżak liczy dziś 36 strażaków. Jednostka w tym roku świętuje swoje 50-lecie. Rozpoczęcie jej działalności miało miejsce 1 stycznia 1970 r.

IFA z 1982 roku

Z okazji okrągłego jubileuszu OSP w Drożdżaku ma szansę na zakup nowszego wozu strażackiego.

Jednak druhom brakuje 25 tys. zł wkładu własnego. Proszą o pomoc w zebraniu tej kwoty. Można przekazać pieniądze bezpośrednio, a także wpłacić je na portalu zrzutka.pl. Opis zbiórki jest w zakładce „Zbiórka na wóz strażacki dla OSP Drożdżak". Już są pierwsze wpłaty.

Strażacy z Drożdżaka mają dziś do dyspozycji stary wóz, który często szwankuje.

- Obecny samochód IFA 50 z 1982 r. służy nam od 2002 r. i jest w bardzo złym stanie technicznym, co często uniemożliwia nam udział w akcjach. Nikt już takimi wozami nie jeździ - mówi Wiesław Piotrowski, prezes OSP Drożdżak.

Szanse na nowy wóz są realne, bo gmina ma zabezpieczone w budżecie 180 tys. zł na jego zakup. Przetarg na samochód będzie ogłoszony jeszcze w tym roku.

Wkład własny

Teraz strażacy muszą przekazać gminie wkład własny, który wyliczyli na 25 tys. zł, ponieważ spodziewają się, że nowy samochód może kosztować około 200 tys. zł.

- Na zarządach OSP było ustalone, że każda jednostka straży wnosi wkład własny na zakup samochodu – mówi prezes OSP Drożdżak.

Oprócz zbiórki internetowej strażacy z Drożdżaka planują także kwestę wśród mieszkańców.

- Kwesta zawsze była w Lany Poniedziałek, ale w tym roku nie było jej z powodu epidemii. Dlatego planujemy, że druhowie jeszcze się przejadą kwestować po sąsiednich miejscowościach. W imieniu zarządu oraz druhów serdecznie dziękujemy za każdą wpłatę - mówi Wiesław Piotrowski.

Wyremontowana strażnica i garaż

Na nowy samochód czeka wyremontowana dwa lata temu strażnica z garażem z automatycznymi drzwiami. Dodatkowo założono w świetlico-strażnicy centralne ogrzewanie.

- Trzeba podziękować wójtowi Wardzie, bo zrobione jest ogrzewanie w garażu, w którym będziemy nowy samochód trzymać. Za wójta Kędry garaż było odnowiony i wstawione automatyczne drzwi. Druhowie tu także dołożyli swoje fundusze. Teraz, dzięki ogrzewaniu, nowy samochód będzie mógł stać cały czas z wodą, co pozwoli na szybki wyjazd do akcji – dodaje prezes OSP Drożdżak.

A co ze starym samochodem?

- Decyzja jeszcze nie jest podjęta. Nie jest dużo wart, najwyżej kilka tysięcy złotych. Jest pomysł, żeby gdzieś go postawić jako zabytek, tak jak w Krzywdzie stoi inny stary wóz – mówi Piotrowski.

mo

Wiesław Piotrowski,
prezes OSP w Drożdżaku

POTRZEBNY SPRAWNY SAMOCHÓD

- Przez brak sprawnego samochodu często jesteśmy jednostką wykluczoną z akcji. Stary samochód z 1982 r. albo odpali, albo nie. Nowy wóz pozwoli na sprawny wyjazd do akcji

JAK WESPRZEĆ ZRZUTKĘ?

- Przez internet: na portalu zrzutka.pl jest opis zbiorki pn. „Zbiórka na wóz strażacki dla OSP Drożdżak".
- Osobiście: można także przekazać pieniądze bezpośrednio strażakom.

POWSTANIE OSP DROŻDŻAK

Wielokrotnie Drożdżak nawiedzały ogromne pożary. Na wiosnę 1943 r. spłonęło 8 budynków, w tym dwa mieszkalne. W 1953 z ogniem poszło 13 domów i 26 obiektów gospodarczych; w żywiole zginęła 1 osoba. Sześć lat później spłonęło 14 budynków gospodarczych i 3 domy, a w 1964 r. - 5 zabudowań. W mglisty wrześniowy dzień 1968 r. spaliło się 12 domów.
Dlatego 25 października 1969 r. postanowiono założyć w tej miejscowości Ochotniczą Straż Pożarną. Spotkanie założycielskie odbyło się w obecności przedstawiciela Powiatowej Komendy Straży Pożarnej w Łukowie – Janusza Pawlaka. Oficjalne rozpoczęcie działalności nowej jednostki miało miejsce 1 stycznia 1970 r., gdy Komenda Powiatowa Straży Pożarnej w Łukowie przekazała nowej jednostce motopompę M-400, węże, gongi alarmowe, bosaki, toporki i ręczną syrenę.

Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej staje się faktem

Zarząd Województwa zatwierdził 25 sierpnia listę projektów, Powiat Łukowski dostanie prawie 2,4 mln zł na modernizację Muzeum w Woli Okrzejskiej.

Wartość inwestycji to przeszło 3,8 mln zł. Prace będą prowadzone w trzech obszarach. Po pierwsze remont starej oficyny, w której mieści się Muzeum. W planach jest remont stropów, schodów, częściowe dociepleni i montaż pomp ciepła. Do tego wymiana więźby dachowej, okien i przebudowa instalacji: wodnej, kanalizacyjnej i CO. Dziś budynek jest ogrzewany starymi grzałkami na prąd zainstalowanymi w kaflowych piecach. Metamorfozę przejdzie również Kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei. W tym oku mija 82. rocznica jego „otwarcia".

Kopiec ma przejść lifting. Chodzi o nowe alejki prowadzące na szczyt, wzmocnienie skarp i wymianę ogrodzenia.

W parku w Woli Okrzejskiej z kolei odtworzone zostaną dawne aleje i historyczna brama wjazdowa. Ta znajdowała się od strony drogi powiatowej Wola Okrzejska - Okrzeja na łuku pod starymi drzewami.

Do tego nowe ogrodzenie, oświetlenie i monitoring.

Odbudowa starego dworu

Aby Muzeum w Woli Okrzejskiej stało się Centrum Kultury z prawdziwego zdarzenia prace, o których mowa nie wystarczą. Najambitniejszy plan na przyszłość to odbudowa historycznego dworu, w którym wychował się mały Henryk Sienkiewicz, a który po wojnie został rozebrany. W zbiorach Muzeum zachowały się plany tego drewnianego budynku i bogata dokumentacja fotograficzna. Odbudowa dworu rozwiązałaby wiele problemów, z którymi dziś boryka się Muzeum. Placówka przede wszystkim zyskałaby nowe powierzchnie wystawiennicze. W nowym budynku miałyby się znaleźć: archiwum, magazyn, pomieszczenia socjalne, biura i mała kawiarenka.

Odbudowany budynek miałby stanąć na historycznych, zachowanych fundamentach. Do dziś pod nimi znajdują się dawne piwnice, które u Sienkiewiczów pełniły funkcję spiżarni.

Nowe posady radnych Nurzyńskiego i Pogonowskiego

ŁUKÓW Kandydat na burmistrza w ostatnich wyborach samorządowych Maciej Nurzyński z Przymierza dla Ziemi Łukowskiej od września zaczyna nową pracę. Znalazł ją w łukowskim Starostwie i na pół etatu w Zespole Placówek (dawniej Szkoła Specjalna). Maciej Nurzyński pracował ostatnie 5 lat w Fundacji „Żółty Latawiec" w Siedlcach. Był dyrektorem biura Fundacji i sekretarzem Niepublicznego Przedszkola „Żółty Latawiec". Obie instytucje działają na rzecz osób z zaburzeniami osobowymi. - Będę kontynuował tę pracę z osobami niepełnosprawnymi w Zespole Placówek - mówi radny. Nurzyński zostaje w „Żółtym Latawcu" jako członek zarządu.

Od 1 wrześni nową pracę będzie miał też inny miejski radny. Arkadiusz Pogonowski z Alternatywy dla Łukowa. Na niepełny etat zostanie zatrudniony w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Łukowie. Będzie uczył historii. Równolegle Pogonowski uczy jeszcze w dwóch szkołach w gminie Łuków. Chodzi o podstawówki w Aleksandrowie i Dąbiu.

Nowe posady to nie jedyny wspólny mianownik, który łączy radnych. Maciej Nurzyński i Arkadiusz Pogonowski za Leonarda Baranowskiego i Marka Żurawskiego. Burmistrz Piotr Płudowski zdecydował o zmianach w składzie osobowym Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Pogonowski i Nurzyński zaczęli w niej pracę 1 sierpnia.

Łukasz Prusak

Pijana jechała po alkohol

Dzielnicowemu tłumaczyła, że jedzie tylko po alkohol na dalszą imprezę. Poprosiła o podwiezienie do sklepu.

Do zdarzenia doszło w piątek około godz. 20:10 w miejscowości Brzeziny gm. Komarówka Podlaska. Dzielnicowy zauważył kierującą samochodem osobowym m-ki Fiat Punto, która poruszała się całą szerokością jezdni. W związku z podejrzeniem, że kobieta znajduje się pod działaniem alkoholu zatrzymał ją do kontroli drogowej. Podczas prowadzonych czynności okazało się, że siedząca za kierownicą pojazdu 36-latka, mieszkanka gm. Wohyń jest kompletnie pijana. Urządzenie wskazało ponad 3,5 promile alkoholu w jej organizmie. Samochód, którym kierowała został zabezpieczony na parkingu strzeżonym.

W rozmowie z dzielnicowym kobieta swoje zachowanie tłumaczyła tym, że jedzie tylko po alkohol na dalszą imprezę. Gdy sobie uświadomiła, że jej auto został odholowane poprosiła o podwiezienie do sklepu po alkohol.

eprasa.pl 41f9e27069

– Dość obietnic! – skandowano podczas protestów

Mieszkańcy blokowali drogę. Walczą o poprawę bezpieczeństwa

Parchatka: Podczas protestu mieszkańcy wyposażeni w maseczki, kamizelki odblaskowe i transparenty z hasłami chodzili po pasach w kółko, blokując ruch. W trakcie około 40 min. było tylko kilka krótkich przerw na przepuszczenie samochodów. Na całym 2,2 km odcinku miejscowości to jedyne przejście dla pieszych – zwiększenie ich liczby jest jednym z postulatów mieszkańców na rzecz poprawy bezpieczeństwa na drodze.

Gmina Kazimierz Dln: – Kiedy wreszcie zbudują nam chodnik? – pytają mieszkańcy Parchatki i Wierzchoniowa (gm. Kazimierz Dolny), którzy od lat domagają się poprawy bezpieczeństwa na ruchliwej drodze wojewódzkiej. Swoje niezadowolenie wyrazili w weekend czasowo blokując ruch.

Niedziela – tym razem protestowali mieszkańcy Wierzchoniowa. W miejscowości jest tylko kawałek chodnika, a biegnie tędy ruchliwa trasa na Kazimierz, Opole Lub. Puławy i Lublin

Parchatka: Nie robimy na złość kierowcom, ale chcemy zmiany podejścia urzędników

W sobotę wpół do jedenastej na drogę wyszli mieszkańcy Parchatki. Z transparentami i banerami, skandując hasła „Mamy dość!" „Żądamy budowy chodnika" chodzili w kółko po jedynym przejściu dla pieszych w miejscowości. Taki protest trwał około 40 minut pod nadzorem policji. W tym czasie kilka razy mieszkańcy schodzili z drogi, na chwilę przepuszczając samochody – m.in. z powagą potraktowano ojca wiozącego do szpitala duszące się dziecko.

– Po raz pierwszy pokazujemy nasze niezadowolenie i protest na dotychczasowe postępowanie urzędów, decydentów. Myślę, że nasza postawa zostanie właściwie odebrana przez władze wojewódzkie i samorząd. Nasz protest nie bierze się z jakiejś złośliwości w stosunku do użytkowników drogi, jak i urzędu. Po prostu protestujemy przeciwko temu co do tej pory się działo i wnosimy o poważne potraktowanie naszych problemów związanych z tą drogą i bezpieczeństwem – mówił sołtys Ryszard Rybczyński

Mieszkańcy domagają się budowy chodnika na całej długości miejscowości, zwiększenia liczby przejść dla pieszych i zamontowania fotoradaru lub innej formy monitorowania prędkości. Blokadę drogi poprzedziła inna akcja, którą opisywaliśmy w ubiegłym tygodniu – na ogrodzeniach mieszkańcy powiesili banery z hasłami np. „Tu zginęła nasza sąsiadka" „Mamy dość śmierci na tej drodze".

Walkę Parchatki o bezpieczeństwo wspiera poseł Monika Pawłowska, która wspólnie z mieszkańcami blokowała drogę.

– Jeden z asystentów mieszka w Parchatce i dlatego od razu zainterweniowałam. Chciałabym wam obiecać, że zrobię wszystko co w mojej mocy, by zapewnić bezpieczeństwo na terenie Parchatki – mówiła posłanka do mieszkańców.

Wierzchoniów: Tu samochody dosłownie zahaczają o przechodniów

Dzień po akcji w Parchatce, w taki sam sposób protestowali mieszkańcy Wierzchoniowa, również w gminie Kazimierz Dln. Frekwencja była równie liczna, co w sąsiedniej miejscowości, bo tu ludziom podobnie bardzo zależy na doprowadzeniu do budowy chodnika wzdłuż biegnącej tu ruchliwej wojewódzkiej drogi. Dziś jest tylko kawałek. Jak policzyli sami mieszkańcy, blisko 30 posesji pozostaje bez dostępu do chodnika. Po miejscowości trzeba chodzić poboczem, które jest bardzo wąskie i zaniedbane – zarośnięte chwastami, bo zarządca drogi zbyt rzadko przeprowadza wykaszanie. Przez miejscowość biegnie równy, gładki asfalt, co sprawia że kierowcy chętnie przekraczają prędkość.

– Najgroźniej jest, gdy samochody się wymijają, bo już było bardzo dużo przypadków, gdy pojazd zahaczył przechodnia lusterkiem o rękę. Tu jest naprawdę niebezpiecznie. Część wypadków zakończyła się tragicznie – mówi Jakub Pruchniak, gminny radny z Wierzchoniowa. Mieszkańcy najbardziej boją się o dzieci, które korzystają z przystanku autobusowego, by dojechać do szkoły.

Gmina jest gotowa, ale ruch należy do lubelskich drogowców

Jak tłumaczy burmistrz gminy Kazimierz Dolny, Artur Pomianowski, samorząd dopełnił wszystkich warunków do budowy chodnika w Parchatce i Wierzchoniowie, jednak decyzja o rozpoczęciu tych inwestycji należy do zarządcy drogi czyli Zarządu Dróg Wojewódzkich.

– My wykonaliśmy dokumentację projektową zgodną z wymaganiami technicznymi ZDW i zabezpieczyliśmy blisko pół miliona złotych na realizację tych inwestycji, które w formie pomocy celowej przekażemy ZDW. Taka kwota ma pokryć około 60 proc. całkowitych kosztów. Już w 2019 r. wystąpiliśmy z wnioskiem o wspólną realizację tych zadań w bieżącym roku i na razie trafiliśmy na listę rezerwową. Nie wiemy czy jakaś decyzja zapadnie w tym roku, ale na wszelki wypadek, ponieważ termin składania wniosków mija z końcem sierpnia, złożyliśmy już kolejny wniosek na przyszły rok – wyjaśnia burmistrz.

Kamil Wąsik

Tadeusz Wąsala,
mieszkaniec Parchatki

Tu od czwartku do niedzieli nie da się przejść na drugą stronę ulicy, a kierowcy nic sobie nie robią z przepisów. Sam byłem świadkiem sytuacji, gdy jacyś młodzieńcy pędzili motocyklami z podniesionymi przednimi kołami i o mało co nie zderzyli się z samochodem z naprzeciwka, gdyby tamten nie wyhamował. Rowerzystka, która ostatnio tu zginęła była moją dobrą znajomą. A policji nie ma wtedy kiedy jest potrzebna. Dlatego biorę udział w tym proteście i jestem bardzo wdzięczny naszemu sołtysowi za zorganizowanie takiej akcji

Halina Jakubiec,
mieszkanka Parchatki

Wszyscy mamy problemy z poruszaniem się po miejscowości. Po jednej stronie mamy wąski pas pobocza, po drugiej rów. Nie ma pasów koło przystanki, musimy litościwie czekać aż ktoś nas przepuści lub gdy trafi się luka między samochodami. U mnie w rodzinie nikomu na szczęście nic się nie stało, ale sąsiad wpadł pod samochód i po pół roku od wypadku zmarł. Bardzo dobrze, że mamy ten protest i banery, bo tylko w ten sposób możemy coś wymóc. Gdy usłyszałam o akcji, byłam pierwsza by się zaangażować. Cieszy mnie również, że wspiera nas pani poseł

Tomasz Lenart,
sołtys Wierzchoniowa

Kawałeczek chodnika jest w centrum miejscowości, ale musimy pamietać, że ludzie mieszkają w innej części naszej miejscowości, m.in sporo rodzin z dziećmi. Ludzie muszą dojść na przystanek, na zakupy, dzieci w drodze do szkoły. Nie da się tędy chodzić bo pobocza są niekoszone, a również zimą nie ma jak przejść. Dziś chcemy zwrócić na siebie uwagę – że taka miejscowość jak Wierzchoniów istnieje i ma określone potrzeby

Jakub Pruchniak,
radny z Wierzchoniowa

Tu jest naprawdę bardzo niebezpiecznie, bo kierowcy rozwijają bardzo duże prędkości. Jak wyjadą z zakrętu mają 900 metrów prostej, równej drogi. A chodnik kończy się na wysokości przystanku autobusowego i mamy tylko bardzo wąskie pobocze – nie ma gdzie uciekać. Zależy nam, by przez całą długość miejscowości można było przejść bezpiecznie chociaż po jednej stronie

Stanisław Wrótniak,
mieszkaniec Parchatki

Uważam, że taka forma protestu jest słuszna, bo władze od lat zaniedbują sprawę naszego bezpieczeństwa. Na odcinku ponad dwóch kilometrów mamy tylko jedno przejście. Dzieci nie mogą spokojnie przejść przez ulicę. Powinniśmy bezpiecznie korzystać z drogi, w końcu żyjemy w cywilizowanym świecie

eprasa.pl 41f9e27069

Policjanci ściągnęli z protestu mężczyznę, który lekko uderzał w maskę jednego z samochodów i nie reagował na polecenia funkcjonariuszy

Blokowali drogę nad jeziora, bo chcą przebudowy ruchliwej trasy

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:
Przez dwie godziny około 50 mieszkańców spacerowało po przejściach dla pieszych wokół ronda w Ludwinie. W ten sposób protestujący przypomnieli o potrzebie przebudowy drogi nad jeziora, która od lat prosi się o remont. W czasie protestu doszło do jednego incydentu.

W blokadzie wzięli udział zarówno mieszkańcy Ludwina, jak i Łęcznej

W porównaniu do ubiegłego roku protestujący zaopatrzyli się w jeszcze większą liczbę transparentów

Od czasu do czasu protestujący przepuszczali sznur aut - w większości powracających z jezior po ciepłym weekendzie

Tysiące turystów nadal jeździ po wąskiej i dziurawej drodze wojewódzkiej nr 820 Łęczna - Sosnowica m.in. nad jeziora Łukcze, Piaseczno i Zagłębocze. Nie ma tu ścieżki rowerowej, brakuje też chodników.

Szedł wójt i burmistrz

Mieszkańcy i turyści od lat czekają na przebudowę tej ważnej drogi. Jednak w ubiegłym roku radni sejmiku województwa wykreślili inwestycję z bieżącej perspektywy finansowej Unii Europejskiej, a pieniądze przeznaczone na przebudowę drogi nad jeziora przeznaczyli na gruntowny remont drogi Kraśnik - Chodel. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że właśnie z Kraśnika pochodzi marszałek województwa Jarosław Stawiarski (PiS).

Z powodu decyzji o kolejnym odłożeniu przebudowy drogi prowadzącej na Pojezierze Łęczyńsko-Włodarskie mieszkańcy blokowali rondo w Ludwinie już jesienią ubiegłego roku.

W niedzielę, 30 sierpnia, odbył się kolejny protest. Blokada została zorganizowana w wakacje tylko raz, na koniec sezonu, aby przesadnie nie utrudniać życia kierowcom, którzy - jak podkreślają organizatorzy protestu - nie są winni całej sytuacji. Większość mieszkańców blokujących drogę nie chciała totalnie sparaliżować ruchu, tylko zwrócić uwagę na problem fatalnego stanu jednej z najpopularniejszych dróg województwa, z której korzystają nie tylko mieszkańcy powiatu łęczyńskiego, ale też m.in. Świdnika czy Lublina.

W niedzielnym proteście wzięli udział m.in. wójt gminy Ludwin Andrzej Chabros, burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski (który wracał właśnie z odpoczynku nad jeziorem), przewodniczący rady gminy Ludwin Wojciech Szymański oraz radni gmin Ludwin i Łęczna.

Jeden z protestujących wylądował w radiowozie

Blokada ronda w Ludwinie odbyła się w godz. 15-17, czyli w czasie, gdy rozpoczęły się poweekendowe powroty z jezior. Niektórzy kierowcy głośno trąbili, inni otwierali szyby i mówili, że popierają protestujących.

Ktoś inny mówił do nich: - Pomyślcie lepiej, jak uprzykrzyć życie tym, którzy odpowiadają za brak przebudowy tej drogi.

Kilka osób domagało się mocniejszego protestu, czyli dłuższego blokowania przejazdu przez rondo. Jednak organizatorzy pozwalali przejechać autom co jakieś 20 minut, szczególnie że część kierowców wiozła małe dzieci, co zgłaszała obecnym na rondzie policjantom.

Halina Pachucka,
mieszkanka Ludwina

PCHAJĄ SIĘ NA TRZECIEGO

Kolejny raz biorę udział w tym proteście. Mieszkam przy tej drodze. Jest straszny ruch tutaj. Często kierowcy pchają się, na trzeciego wyprzedzając rowery. Ta droga jest stanowczo za wąska. Nie ma też chodnika, a korki robią się od Ludwina aż do samych jezior

Karol Żuk,
radny gminy Ludwin

CHOCIAŻ CHODNIK I ŚCIEŻKĘ ROWEROWĄ

Nie chcemy szczególnie utrudniać kierowcom życia, a jednocześnie przypomnieć o problemie, który nie został w żaden sposób rozwiązany. Nie dostaliśmy nawet żadnego światełka od samorządu województwa, że coś tu będzie robione. Minął kolejny rok i nic. Skoro brakuje pieniędzy na przebudowę drogi, to proponujemy, aby w pierwszej kolejności stworzyć chociaż szlak pieszo-rowerowy, przynajmniej z Łęcznej do Rogóźna. Zdejmijmy pieszych i rowerzystów z tej niebezpiecznej drogi. Bo obecnie, chociaż odległość jest mała, wozimy dzieci do szkoły samochodem. Boimy się puszczać je po tej drodze, szczególnie jak jest śnieg i błoto

Andrzej Chabros,
wójt gminy Ludwin

ROWERZYŚCI RYZYKUJĄ

Już drugi raz omija nas przebudowa drogi nr 820. Dlatego mieszkańcy przestali ufać osobom z zewnątrz. Wzięli sprawy w swoje ręce i pokazują swoje niezadowolenie. Chcemy zaznaczyć potrzebę przebudowy drogi, a jednocześnie nie robić wielkiej uciążliwości dla przejeżdżających tędy kierowców. Mamy nadzieję, że dzięki blokadzie będziemy bardziej zauważeni. Mieszkańcy swoją obecnością wskazują, że jest to jedna z najbardziej zniszczonych dróg wojewódzkich. Do tego mamy tu dodatkową uciążliwość w postaci dużego ruchu turystycznego. Przy przebudowie byłaby okazja na poprawę bezpieczeństwa rowerzystów, bo dzisiaj przejechać tą drogą po tak nierównej nawierzchni i przy tak dużym ruchu na dwóch kółkach jest wielkim ryzykiem

Leszek Włodarski,
burmistrz Łęcznej

A BYŁO JUŻ TAK BLISKO

Już cieszyliśmy się, że jest blisko realizacji przebudowy tej drogi, gdy w ubiegłym roku dowiedzieliśmy się, że jest to jednak przełożone w czasie. A wszyscy widzimy, jaką rolę odgrywa ta droga. Zdaję sobie sprawę, że blokada jest dużą uciążliwością dla kierowców, sam zresztą właśnie wracam z jeziora. Ale taki protest to jeden ze sposobów pokazania, jak bardzo nam zależy na tej inwestycji, która jest istotna z punktu widzenia mieszkańców gminy Łęczna i Ludwin, ale także mieszkańców Lublina czy Świdnika. Oprócz aspektu bezpieczeństwa bardzo ważny jest także aspekt turystyczny. Przebudowa powinna spowodować stworzenie ścieżki rowerowej. Taka ścieżka sprawiłaby, że nasze „małe Mazury" byłyby częściej odwiedzane. Myślę, że obecnie w sezonie letnim nikt nie odważy się na to, by wybrać się z dziećmi nad nasze jeziora rowerami

W czasie blokady doszło do incydentu. Policjanci ściągnęli z protestu mężczyznę, który lekko uderzał w maskę jednego z samochodów i nie reagował na polecenia funkcjonariuszy. Mężczyzna próbował jeszcze uciekać policjantom, ale ostatecznie funkcjonariusze zabrali go do radiowozu.

Na jakim to jest etapie

Jest gotowa dokumentacja przebudowy 28 km drogi nr 820 Łęczna - Sosnowica Dwór. 31 lipca urząd marszałkowski wystąpił do wojewody o decyzji ZRID (zezwolenie na realizację inwestycji drogowej).

Jednak inwestycja wyceniana jest na niebagatelną kwotę 200 mln zł. Tych pieniędzy w budżecie województwa nie ma. Pozostało więc czekać na środki z perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2021-2027.

Urząd marszałkowski chce przystąpić do wykupu gruntów pod przebudowę drogi nr 820, o czym poinformowany został wójt gminy Ludwin. Koszt dokumentacji i wykupu ziemi opiewa to ok. 12 mln zł.

Kamil Kulig

Postawili staruszkę pod ścianą: wzięła kredyt na niepotrzebne rzeczy

Podczas prezentacji organizowanych przez firmy starsze osoby są naciągane na zakup niepotrzebnych produktów i brania kredytów - alarmuje radny Teodor Czubacki. Z takim problemem zgłosiła się do niego jedna z mieszkanek Lubartowa.

W piątek, 28 sierpnia, w Lubartowie odbyło się spotkanie z przedstawicielami firmy z Wielkopolski. Matka osoby zgłaszającej sprawę radnemu została na spotkanie zaproszona telefonicznie. Miało ono dotyczyć vouchcerów wczasowych. Starsza kobieta wylosowała voucher. Mimo że nie chciała nic kupować, przedstawiciele firmy powiedzieli, że skoro została wylosowana, to musi nabyć produkty w sumie za 11900 zł. Ponieważ takiej kwoty przy sobie nie miała, zaproponowano jej kredyt w wysokości 14 756 zł. Podzielono go na 48 rat. Wysokość jednej raty to 307,42 zł miesięcznie. Kobieta kupiła ozonator S 500, (według córki starszej pani jego cena w sprzedaży internetowej waha się od 1000 zł do 11000 zł), grillownicę, multicooker, wyciskarkę i materac. Mimo że nie miała przy sobie dowodu, sprzedający poszli z nią do domu i wręczyli jej produkty i umowę kredytową. Umowa z bankiem ma być starszej pani dostarczona przez e-mail, chociaż nie posiada ona poczty elektronicznej.

- Aby rozwiązać ten cały problem, mama musi odesłać sześć paczek i vouchery na adres korespondencyjny firmy. Oczywiście musi też wypowiedzieć umowę kredytu z bankiem w Gdańsku i zamknąć rachunek bankowy - radny przytacza relację córki poszkodowanej kobiety. - Takich osób będących na spotkaniu, o którym mowa poniżej jest 10 osób tylko w Lubartowie, strach pomyśleć ile w naszym województwie i kraju - mówi Teodor Czubacki.

Rodzina kobiety zapowiada zawiadomienie policji o możliwości popełnienia przestępstwa przez firmę organizującą pokaz.

Marcin Kusyk

Dźgnął kolegę nożem za hejt internetowy

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:
15-letni chłopiec został raniony nożem przez swojego rówieśnika. Poszło o obraźliwe wpisy na portalu społecznościowym.

W ubiegły czwartek wieczorem w gminie Cyców dwóch 15-latków pokłóciło się na ulicy z powodu obraźliwych wpisów na portalu społecznościowym. W pewnym momencie jeden z nastolatków postanowił użyć siły.

- Podczas kłótni wyjął nóż i ugodził nim kolegę. Poszkodowany telefonicznie powiadomił o zdarzeniu swoją siostrę, która wraz z matką zawiozła poszkodowanego do szpitala – informuje st. sierż. Izabela Zięba z łęczyńskiej policji

Życie nastolatka nie jest zagrożone. 15-letni sprawca napadu został zatrzymany. - Zebrane materiały trafią do sądu rodzinnego ds. nieletnich – dodaje st. sierż. Zięba.

Kamil Kulig

eprasa.pl 41f9e27069

Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:4 (2:2)

Wariacki mecz w Opolu

Pomimo że Huragan dopisał sobie trzy punkty i zasiadł w fotelu lidera, trener Damian Panek miał pretensje za zbyt niedokładną grę w obronie. Cztery gole na wyjeździe łatwo mogły nie wystarczyć do zwycięstwa.

Opolanin jest chyba najbardziej nierówno grającą drużyną w lidze, w tym sezonie wygrywał już czterema bramkami i przegrywał ośmioma. W Huraganie trener Panek dopiero próbuje doprowadzić do powtarzalności gry i zbudować drużynę mogącą włączyć się do walki o ligową promocję. Dla obydwu szkoleniowców niedzielne spotkanie było okazją do wspomnień: obaj w 2007 roku decydowali o sile ognia Orląt Radzyń Podlaski i był to wielce skuteczny duet... Mecz rozpoczął się od gola Artura Renkowskiego w 9. minucie. Stracony łatwo gol podrażnił gospodarzy, którzy w ciągu kwadransa wyszli na prowadzenie. Najpierw sędzia podyktował dość kuriozalny, ale chyba jednak poprawny - rzut karny dla miejscowych po tym, jak bramkarz po wyłapanym dośrodkowaniu staranował napastnika. Pewnym egzekutorem okazał się Filip Drozd. Drugą bramkę zdobył chwilę później Dominik Banach po akcji prawym skrzydłem. Radość nie trwała długo, bo w 30. minucie wyrównał Patryk Pakuła. Przy wszystkich tych trafieniach zasługą strzelcy muszą podzielić się z defensorami, bo wszystkie one były z gatunku tych „do uniknięcia".

Losy meczu rozstrzygnęły się między 72 a 79 minutą, kiedy Huragan odskoczył na dwa gole i, mimo starań gospodarzy, już nie było mowy o kolejnym odwróceniu wyniku.

Mimo kompletu punktów po meczu Damian Panek nie był skory do pochwał, oceniając, że nawet w meczu z Włodawianką (przegranym 0:3) jego podopieczni spisywali się lepiej. - Wolę wygrać 1:0 po meczu, w którym piłkarze grają normalnie, a nie każdy zapomina o swoich zadaniach, zwłaszcza w defensywie. Już czujemy, że na Huragan każdy się szykuje specjalnie, my też musimy nauczyć się żyć z rolą faworyta w konkretnych meczach - komentuje Panek. Również wyłącznie za grę w ofensywie swoich podopiecznych chwalił Damian Szewc, zgłaszając pretensję do gry w obronie i przy stałych fragmentach. W sobotę o 17:00 Huragan podejmie Lublinianke, a Opolanin tegoż dnia o 11:00 będzie szukał punktów w Rejowcu.

Opolanin Opole Lubelskie – Huragan Międzyrzec Podlaski
3:3 (2:2)

Bramki: Drozd (20), D. Banach (23), Król (90) – Renkowski (9), Pakuła (29), Radziszewski (72), Tkaczuk (79).
Opolanin: Szczepański – Wesołowski, Fliszkiewicz, Matysiak, Lucyk (70 Leziak), D. Banach (80 Koneczny), M. Banach (70 Pałka), Sałasinski, Szewc, Drozd, Król.
Huragan: Czarnecki – Czumer (53 Radziszewski), Renkowski, Mirończuk, Olszewski, H. Łukanowski (75 Tkaczuk), Pakuła (67 Waniowski), Komar, Korgol, Kleber (53 Sz. Łukanowski), Grochowski (89 Panasiuk).

Zbigniew Smółko

Puchar Polski - wyniki

W dwóch meczach deszcz rozdał karty

Fot.facebook Powiślak

Osiem goli Opolaninowi w lidze, sześć Orłowi Urzędów - piłkarze Powiślaka mieli powody do satysfakcji

W Piaskach piłkarze nawet nie wyszli na boisko, w Cycowie musieli uciekać do szatni po 20 minutach.

Wyniki III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgu w Lubelskim Związku Piłki Nożnej
26 sierpnia:
Sokół Konopnica - Górnik II Łęczna 1:0
Paweł Osoba 22
Wisła Annopol - Lublinianka Lublin 1:2
Jarosław Pawłowski 90 - Wojciech Kwiatkowski 63, Krzysztof Rybak 81
Orzeł Urzędów - Powiślak Końskowola 0:6
Marcin Gil 33, Damian Bernat 39, Dominik Ptaszyński 48 (rzut karny), Jakub Pryliński 67, Jarosław Milcz 71, Kamil Lisiewicz 83 (rzut karny)
Wisła II Puławy - Granit Bychawa 0:4
Jakub Szymala 58, Łukasz Strug 67, 80, 86
Piaskovia Piaski - Świdniczanka Świdnik Mały przeniesiony na 2 września godz. 17 z powodu ulewy
Janowianka Janów Lubelski - Opolanin Opole Lubelskie 2:6
Łukasz Piecyk 2, 84 - Kamil Król 11, Mateusz Banach 27, Bartłomiej Koneczny 50, Dominik Banach 54, 67, Piotr Wesołowski 90
GKS Abramów - KS Drzewce 0:10
Mateusz Łakomy 5, Mateusz Kamola 18, 41, Marcin Paprocki 30, 33, 52, Dominik Giziński 35, 72, Daniel Kędra 57, 89
LZS Poniatowa Wieś - Avia II Świdnik - 2 września, 17:00
Stal Poniatowa - Garbarnia Kurów 4:3
Wiktor Tkaczyk 25, 44, Dawid Żyszkiewicz 30, Karol Sujka 37 - Michał Zlot 22, 34, 64
Błękit Cyców - Polesie Kock - rozegrano 20 minut, z powodu ulewy sędzia przerwał zawody, mecz zostanie dokończony 9 września o godz. 17:00
Następna runda rozegrana zostanie 16 września, do gry włączą się drużyny z III ligi.

Zbigniew Smółko

Górnik II Łęczna - Bizon Jeleniec 1:1 (0:1)

Bizon dalej szarżuje

Klub z Jeleńca przeżywa chyba najpiękniejszą futbolową jesień w historii. Po uzyskanym niespodziewanie awansie drużyna spod Łukowa podjęła rękawicę i zamiast potulnie dać się ogrywać, wyrywa faworytom punkcik po punkciku.

Trener gości Rafał Borysiuk z konieczności na środku obrony wystawił nominalnego napastnika Karola Borkowskiego, który z nietypowym zadaniem poradził sobie zupełnie poprawnie. Wymieniana przed sezonem w gronie kandydatów do spadku drużyna z maleńkiego Jeleńca ciągle potrafi zaskoczyć bardziej renomowane drużyny. W niedzielę była bliska sprawienia niespodzianki w Łęcznej. Na początku meczu objęła prowadzenie po pewnie wykonanym przez Michała Botwinę rzucie karnym, swoje sytuacje mieli jeszcze Łukasz Samociuk i Karol Borkowski, jednak nie potrafili zamienić ich na gole. Gospodarze rzadko docierali pod bramkę Włodzimierza Lisiewicza, ale na jednego, zdobytego zaraz po przerwie gola wystarczyło.

Okiem trenera:

Fot.Zbigniew Smółko

Rafał Borysiuk
(Bizon Jeleniec)
Zasłużyliśmy nawet na zwycięstwo

- Pierwsza połowa to było najlepsze 45 minut tej drużyny jakie widziałem, później dało o sobie znać, że młodzi zawodnicy z Łęcznej są bardziej wybiegani. Gdybyśmy wykorzystali swoje sytuacje, wracalibyśmy z kompletem punktów. Dla mnie mecz z Orlętami Łuków w następnej kolejce nie ma podtekstów, ale dla wielu moich piłkarzy takie derby rzeczywiście mogą być szczególnie ważne, na pewno będę ich uczulał, że nie można dać się ponieść emocjom i grać tak, żeby kości trzeszczały... (z archiwum)

Górnik II Łęczna - Bizon Jeleniec
1:1 (0:1)

Jakub Cielebąk 46 - Michał Botwina 16 (karny)
Górnik:M. Perdun - Kocyła, Duda, Zagórski, Tomasiak, Iwańczuk (86 Kucybała), Zdunek, Obroślak (46 Szady), Pułajdowicz (78 Kociuba), P. Perdun, Cielebąk (90 Szczepanik)

mp

Powiślak Końskowola - Sparta Rejowiec Fabryczny 1:1 (1:0). Pierwsza strata punktów Powiślaka

Brak skuteczności i koncentracji kosztował dwa punkty

Przed meczem Powiślak był żelaznym faworytem, a wygrana 8:1 z Opolaninem robiła duże wrażenie. Kiedy gospodarze dość szybko zdobyli prowadzenie, niemal wszyscy spodziewali się kolejnych goli. Innego zdania byli tylko ambitni goście.

W minionym tygodniu gospodarze rozegrali mecz III rundy Pucharu Polski z Orłem Urzędów. Trener Witkowski, zwłaszcza przed przerwą, dał szansę dłuższych występów zawodnikom rzadziej występującym w lidze. Mimo to drużyna z Końskowoli nie miała żadnych trudności i łatwo awansowała do kolejnej rundy.

Okiem trenera:

Kamil Witkowski
(Powiślak)
Pretensje do arbitra i do siebie

- Powiem szczerze, że Sparta to najlepsza drużyna z jaką do tej pory graliśmy... Sędzia kompletnie stracił kontrolę nad meczem. Jakby dwóch zawodników z drużyny przeciwnej dostało po czerwonej kartce to myślę, że nikt nie miałby pretensji. Arbiter nie podyktował również ewidentnego rzutu karnego dla nas w pierwszej połowie, lecz to my sami tak naprawdę mamy pretensje do siebie za te niewykorzystane sytuacje i brak koncentracji w obronie (wypowiedź dla strony klubowej)

Niewykorzystane szanse

Pierwsze 25 minut meczu mogło przynieść gole dla obydwu drużyn. Swoje szanse mieli w Powiślaku Przemysław Sobolewski i imponujący ostatnio strzelecką formą Jarosław Milcz (przypomnijmy: 5 goli z Opolaninem!), a po drugiej stronie boiska z daleka strzelał Paweł Pokrywka. W 26. minucie najpierw doskonałą sytuację pod bramką gospodarzy zmarnował Paweł Figura: Maciej Zagórski popisał się obroną w sytuacji „sam na sam". Zanim goście skończyli rozpamiętywać straconą szansę, miejscowi odpowiedzieli natychmiastowym kontratakiem. Po prostopadłym podaniu Sobolewskiego w sytuacji „sam na sam" znalazł się Jarosław Milcz i otworzył wynik. Gracze Powiślaka próbowali pójść za ciosem, kilka razy piłka „tańczyła" blisko bramki Sparty, raz, wydaje się że słusznie, miejscowi domagali się od arbitra podyktowania rzutu karnego, jednak do przerwy utrzymał się wynik 1:0. **Brak koncentracji**Na drugą połowę goście wyszli bardziej skoncentrowani i zdeterminowani, aby powalczyć chociaż o punkcik. W 51. minucie po dobrym dośrodkowaniu najlepiej w polu karnym ustawił się Andrzej Głowacki i wyrównał. Powiślak próbował odpowiedzieć, swoje szanse mieli Artur Sułek, Sebastian Wrzesiński i Damian Bernat.

Snajper poszedł do szatni

W 78. minucie swoją drugą żółtą kartkę obejrzał Milcz i miejscowi musieli już poważniej pomyśleć o zabezpieczeniu tyłów, bo gracze z Rejowca zwietrzyli szansę. Zmęczenie i brak wypracowanych mechanizmów nie pozwoliły jednak na zbudowanie konkretnej akcji. Powiślak trochę na własne życzenie stracił dwa punkty, bo tak należy traktować sobotni remis. Trzeba jednak również dostrzec, że Sparta w ostatnich trzech meczach nie zaznała porażki i ma wszelkie dane, żeby powalczyć o wejście do grupy „awansowej". W sobotę Powiślak zagra na wyjeździe z Lutnią Piszczac, która również od trzech kolejek systematycznie dopisuje sobie kolejne oczka. Sparta Rejowiec dobrą opinię spróbuje potwierdzić u siebie również w sobotę w meczu z Opolaninem.

mp

Powiślak Końskowola – Sparta Rejowiec Fabryczny
1:1 (1:0)

Bramki: Milcz (26) – Głowacki (51).
Powiślak: Zagórski – Nowak (59 Kobus), Banaszek, Ptaszyński, Olszewski, Wrzesiński, Sobolewski, Sułek, Bernat (59 Gil), Milcz, Pryliński.
Sparta: Kamiński – Kić, Huk, Starok, Wołos, Borówka (56 Martyn), Kasperek, Pokrywka, Głowacki (56 P. Jasiński), Kuśmierz, Figura (70 Karwowski).
Żółte kartki: Milcz x2, Wrzesiński – Głowacki, P. Jasiński, Kasperek.
Czerwona kartka: Milcz (78 min, za drugą żółtą).

eprasa.pl 41f9e27069

III liga: Podlasie Biała Podlaska - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 3:2 (3:1). Znakomity mecz bialskiej młodzieży

W tej lidze nie ma faworytów i niespodzianek

Przed sezonem Podlasie było wymieniane jako żelazny kandydat do spadku, tydzień temu goli nastrzelał im 38-letni Wojciech Białek z Avii Świdnik. KSZO kilka tygodni temu gładko wyrzuciło z Pucharu Polski Wisłę Kraków. W sobotę nie miało to żadnego znaczenia, a za każdy gram lekceważenia rywala faworyzowani goście zapłacili punktami.

Fot. Cezary Hince

W drugiej połowie meczu z KSZO Podlasie broniło się niebezpiecznie blisko swojej bramki, ale kosztowało to tylko jednego gola

Po przegranym 1:6 meczu z Avią trudno było w Białej o optymizm. Kiedy Szymon Stanisławski szybko otworzył wynik, kibice nie spodziewali się sensacji. Jednak, przesunięty ze stopera z powrotem do ataku Mariusz Chmielewski szybko wyrównał. Potem z wymiany ciosów zwycięsko znowu wyszli gospodarze i po dobrym podaniu Olafa Martynka do Kamila Kocoła i przytomnym strzale najstarszego - bo aż 26-letniego! - zawodnika gospodarzy zrobiło się 2:1. Przed przerwą obrońcom urwał się 16-letni Gabriel Mierzwiński i podwyższył wynik. W drugiej połowie goście mocno zaatakowali, ale jednak poza fatalnym pudłem Stanisławskiego w 50. minucie nie stworzyli sobie zbyt wielu klarownych sytuacji. Wprawdzie w 89. minucie - skądinąd rozgrywający bardzo dobre zawody! - Filip Szabaciuk wepchnął piłkę do własnej bramki, ale na więcej gości nie było tego dnia stać. Po ciekawym, dynamicznym, otwartym i atrakcyjnym dla kibiców meczu Podlasie w pełni zasłużenie dopisało sobie komplet punktów. W kolejnym meczu drużyna trenera Wadima Geworkiana zagra na wyjeździe z Wólczanką Wólka Pełkińska (sobota, godz. 17)

Zbigniew Smółko

Rozgrywających dwóch... Po meczu z gratulacjami do Kamila Kocoła pospieszył, ciągle czynny piłkarsko, prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk. Wspólnymi siłami panowie podali typy na następną kolejkę: Wólczanka - Podlasie: 1:1, Wisłoka - Orlęta 2:1, Lewart - Sokół 1:2, Siarka - Wisła Puławy 3:1

Podlasie Biała Podlaska – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski
3:2 (3:1)

Bramki: Mariusz Chmielewski 9, Kamil Kocoł 30, Gabriel Mierzwiński 38 – Szymon Stanisławski 6, Filip Szabaciuk 89 (samobójcza)

Podlasie: Kasperek – Skrodziuk, Szabaciuk, Kosieradzki, Całka – Mierzwiński (68 Dmowski), Kocoł (75 Jemioł), Nieścieruk, Dmitruk – Chmielewski, Martynek (58 Golba).

KSZO: Szymkowiak – Głaz (65 Chrzanowski), Zaklika, Mężyk, Persona – Mąka (35 Imiołek), Szydłowski (46 Chudyba), Trochim, P. Kaczmarek (65 M. Kaczmarek) – Paluch, Stanisławski.

Żółte kartki: Szabaciuk, Nieścieruk, Dmitruk – Zaklika, Imiołek, Trochim, Chrzanowski
Sędziował: Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska).

Hetman Zamość - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:0, Orlęta - Chełmianka 0:2 (0:1). Bez goli, jakości i Arkadiusza Kota

Przed meczem z Pogonią Siedlce trudno o optymizm

O minionym tygodniu Artur Bożyk i jego podopieczni nie tylko chcą, ale i powinni jak najszybciej zapomnieć. Oprócz straty punktów (zwłaszcza z Hetmanem...) martwi poważna kontuzja Arkadiusza Kota i drobniejsze urazy innych zawodników.

Fot. Radosław Sielech

Nawet stałe fragmenty, będące do tej pory najgroźniejszą bronią Orląt, nie zadziałały przeciw Hetmanowi i Chełmiance. Gola z gry biało-zieloni nie zdobyli od czterech spotkań

Środowy mecz w Zamościu sprawiał ból dla oczu. Nie dość, że Orlęta, jako pierwsza drużyna w sezonie, nie zdobyła kompletu punktów z budowaną w biegu drużyną Hetmana, to jeszcze stwierdzić trzeba, że w żadnym momencie gry nie miały wyraźnej przewagi, nie zepchnęły rywala do głębokiej obrony. Eksperyment z wystawieniem obok siebie Edvinasa Baniulisa i Macieja Wojczuka zakończył się kompletną klapą. Nie wiem, czy bardziej od straty dwóch punktów nie martwi kontuzja Kota. Uraz zapewne skończy się operacją, a rekonwalescencja liczona będzie w miesiącach i jesienią pewnie tego wojownika na arenie już kibice nie zobaczą.

Przed meczem z Chełmianką trener Bożyk musiał więc dokonać roszad: na ławce usiedli Wojczuk i Adrian Nowosadko, szanse dostali Baniulis, Kacper Wiater i Karol Rycaj. W składzie gości znaleźli się m.in. doświadczeni Oleksandr Prytuliak i Krystian Wójcik(niegdyś w Orlętach...) W pierwszej połowie goście, bazując na dużych umiejętnościach technicznych graczy ze stażem w wyższych ligach (Tomasz Brzyski, Grzegorz Bonin) zepchnęli Orlęta do defensywy. W 10. minucie po odbiciu od słupka piłka, dość szczęśliwie, trafiła w ręce Bartosza Klebaniuka. W 27. minucie najprzytomniej w polu karnym zachował się Paweł Myśliwiecki (też kiedyś gracz Radzynia...) i dał Chełmiance prowadzenie. Orlęta mogły odpowiedzieć w 37. minucie, ale Rycaj w doskonałej sytuacji źle trafił głową w piłkę.

Początek drugiej połowy to odważniejsza próba odwrócenia losów meczu przez miejscowych, jednak goście bronili się starannie. W 77. minucie Tomasz Brzyski oddał strzał z 25 metrów, piłka zrykoszetowała od obrońcy i Klebaniuk nie miał szans na skuteczną interwencję. Zwycięstwo Chełmianki było w pełni zasłużone.

W środę przed Orlętami kolejne wyzwanie, mecz I rundy Pucharu Polski z Pogonią Siedlce. Po sobotnim meczu sytuacja w szatni biało-zielonych jest jednak dość trudna: oprócz Kota mniej i bardziej poważne urazy zgłaszają Jan Bożym, Michał Kobiałka (w sobotę zszedł po kwadransie), Karol Kalita i Baniulis. Trwa również oczekiwanie na przesłanie z Hiszpanii dokumentów pozwalających na debiut Albertino, który trenuje z drużyną już miesiąc i powoli zaczyna być brany pod uwagę przy ustalaniu składu. Leżące przed trenerem Bożykiem puzzle są tym trudniejsze, że już w sobotę o 15 wyjazdowy mecz z Wisłoką Dębica, a kolejna środa to też dzień roboczy: derby z Lewartem...

Zbigniew Smółko

Do roli typera zaprosiliśmy tym razem legendę radzyńskiej piłki, kierownika drużyny Orląt, niegdyś piłkarza, potem sędziego, Waldemara Pawlinę.

Puchar Polski: Orlęta - Pogoń Siedlce 1:0
Wólczanka - Podlasie 2:0
Wisłoka - Orlęta 1:2
Lewart - Sieniawa 1:1
Siarka - Wisła Puławy 1:2

Orlęta Radzyń Podlaski – Chełmianka Chełm
0:2 (0:1)

Bramki: Paweł Myśliwiecki 27, Tomasz Brzyski 77

Orlęta: Klebaniuk - Kursa, Chyła, Szymala, Wiatrak (65 Idzikowski) – Kobiałka, Kamiński, Syryjczyk, Baniulis (46 Nowosadko), Kalita (75 Kuźma)- Rycaj.

Chełmianka: Ciołek - Kotowicz, Wołos, Kanarek, D. Brzozowski – Prytuliak (83 Adamski), Brzyski, Wójcik (65 Bednara), Grądz (83 Skoczylas), Bonin (78 Wawryszczuk) – Myśliwiecki.

Żółte kartki: Kamiński, Wiatrak, Kursa, Kuźma - Kotowicz, Bonin, Brzyski

Sędziował: Patryk Sowiński (Sandomierz).

Hetman Zamość – Orlęta Radzyń Podlaski
0:0

Hetman: Rosiak – Wolanin, Myszka, Jaroszyński, Gierowski (63 Maciaś) – Cain (70 Baran), Turczyn, Kruczkowski, Dajos (70 Jamroż), Białousko – Grzęda (63 Koszel).

Orlęta: Klebaniuk – Szymala, Kursa, Kot, Nowosadko – Kalita, Kamiński, Kobiałka, Syryjczyk – Wojczuk (85 Kuźma), Baniulis (55 Rycaj).

Żółte kartki: Mikołaj Grzęda, Piotr Białousko

Sędziował: Sebastian Wiśniowski (Tarnów)

III liga - wyniki

Kolejka 6
26 sierpnia 2020
Podhale Nowy Targ - Podlasie Biała Podlaska odwołany z racji na COVID w drużynie Podhala
KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Avia Świdnik 0:1 (0:1)
Bartosz Mroczek 45
Korona II Kielce - Cracovia II 3:0 (1:0)
Mateusz Sowiński 19, Dawid Lisowski 59, Jakub Konstantyn 77
Hetman Zamość - Orlęta Radzyń Podlaski 0:0
Chełmianka Chełm - Sokół Sieniawa 1:1 (0:1)
Dawid Skoczylas 89 - Paweł Hass 13
Wisłoka Dębica - Wisła Puławy 0:2 (0:2)
Adrian Paluchowski 52, Emil Drozdowicz 90
Lewart Lubartów - ŁKS Łagów 2: (1:0)
Paweł Ślefarski 33 (s), Patryk Wilk 48 (s) - Amarildo Balotelli 56, Adam Imiela 89
Siarka Tarnobrzeg - Stal Kraśnik 1-1 (0:1)
Dawid Bałdyga 90 - Dariusz Cygan 72
Wisła Sandomierz - KS Wiązownica 1:1 (0:1)
Krzysztof Zawiślak 62 - Tomasz Wojcinowicz 40 (s)
Jutrzenka Giebułtów - Stal Stalowa Wola odwołany z racji na COVID w drużynie Jutrzenki

Kolejka 7:
29 sierpnia 2020:
Avia Świdnik - Wólczanka Wólka Pełkińska 2-4 (0:2)
Krystian Mroczek 60, Arkadiusz Górka 85 - Krzysztof Pietluch 33, Kacper Durda 41, 57, Kamil Matofij 70 (k)
Podlasie Biała Podlaska - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 3-2 (3:1)
Mariusz Chmielewski 9, Kamil Kocoł 31, Gabriel Mierzwiński 38 - Szymon Stanisławski 7, Filip Szabaciuk 89 (s)
Orlęta Radzyń Podlaski - Chełmianka 0:2 (0:1)
Paweł Myśliwiecki 27, Tomasz Brzyski 77
Cracovia II - Hetman Zamość 2-1 (2:0)
Michał Wiśniewski 10, Michał Rakoczy 17 - Rafał Turczyn 82
KS Wiązownica - Podhale Nowy Targ 0:1 (0:1)
Michał Grunt 34
Stal Kraśnik - Wisła Sandomierz 3:4 (2;3)
Dariusz Cygan 33, Ernest Skrzyński 39, Adrian Popiołek 57 - Mirosław Kmiotek 4 (k), 12 (k), Kamil Bełczowski 6, Miłosz Matuszewski 83
ŁKS Łagów - Siarka Tarnobrzeg 1:1 (0:1)
Kamil Zaręba 72 - Kamil Kargulewicz 16
Wisła Puławy - Lewart Lubartów 3:2 (2:1)
Łukasz Kacprzycki 31 (k), 44, 56 (k) - Konrad Nowak 41, Bartosz Zbiciak 72
Sokół Sieniawa - Wisłoka Dębica 1:1 (0:1)
Michał Kitliński 90 (k) - Damian Łanucha 13 (k)
Stal Stalowa Wola - Korona II Kielce 2:0 (2:0)
30 sierpnia, 17:00
Michał Zięba 2, samobójcza16

mp

eprasa.pl 41f9e27069

Orlęta Łuków - Włodawianka Włodawa 0:2 (0:1). Zadecydował brak skuteczności

Starszy pan ich załatwił

Rywal Orląt dysponuje na tyle wąską kadrą, że od dwóch spotkań na boisko wchodzi w końcówkach nawet 51-letni trener Mirosław Kosowski. Skoro drużyna wygrywa i jest na drugim miejscu tabeli - można i tak...

Mecz zaczął się dla miejscowych najgorzej jak mógł: po dośrodkowaniu Władysława Magdysza z bliska do bramki piłkę wpakował Jakub Kawalec, dając sygnał, że zamierza włączyć się do rywalizacji o koronę króla strzelców. Chwile potem goście mogli nawet podwyższyć, ale dobrą interwencją po strzale z bliska popisał się bramkarz. W drugiej połowie Orlęta zaatakowały odważniej. W dogodnej sytuacji znalazł się wprowadzony po przerwie Oskar Siwek, którego występ, po urazie w poprzednim meczu, długo stał pod znakiem zapytania. Z bliska trafił w bramkarza, nieskuteczna okazała się też dobitka Szymona Łukasiewicza. W 67. minucie wynik ustalił strzałem głową Maciej Welman. Gospodarze próbowali odwrócić losy meczu, ale tylko Grzegorz Kot miał realną szansę na gola, wynik jednak nie uległ zmianie. W kolejnym meczu Orlęta grając na własnym stadionie wyjątkowo będą musiały przebrać się w szatni gości. Z obiektu na Warszawskiej 15 korzysta też Bizon Jeleniec i to on będzie formalnie gospodarzem zaplanowanego na sobotę o godz. 16 meczu. Faworyta trudno wskazać, derby rządzą się swoimi prawami...

mp

Okiem trenera:

Robert Różański (Orlęta)

To nie był dobry mecz

- Szczególnie słabo zagraliśmy do przerwy, gdyby nie nasz bramkarz mogliśmy schodzić do szatni przy wyniku gorszym niż 0:1. Druga połowa była lepsza, dobrą zmianę dał Oskar Siwek, który sam wyraził gotowość do gry. Drugi gol rozstrzygnął sprawę. Meczu z Bizonem Jeleniec nie zamierzam traktować w jakiś szczególny sposób, do każdego podchodzimy tak samo poważnie

Orlęta Łuków – Włodawianka Włodawa
0:2 (0:1)

Bramki: Kawalec (1), Welman (67).

Orlęta: Kuźma – Goławski, Lipiński, Kot (79 Miszta), Jaworski, Sowisz (87 Kurowski), Kierych (46 Machniak), Rożen (56 Soćko), Siemieniuk (46 Siwek), Szustek, Łukasiewicz.

Włodawianka: Polak – Nielipiuk, Czarnota, Błaszczuk, Gontarz, Welman, Musz (87 Misiura), Ilczuk, Magdysz (90 Kosowski), Kamiński, Kawalec.

Żółta kartka: Jaworski (Orlęta).

Sędziował: Patryk Kędzior (Biała Podlaska).

IV Liga gr. I:

Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:4
Lublinianka Lublin - POM Iskra Piotrowice 1-2
Górnik II Łęczna - Bizon Jeleniec 1:1
Orlęta Łuków - Włodawianka Włodawa 0:2
Start Krasnystaw - Lutnia Piszczac 0:1
Powiślak Końskowola - Sparta Rejowiec Fabryczny 1:1

Następna kolejka:
5 września, 11:00: Sparta Rejowiec Fabryczny - Opolanin Opole Lubelskie
5 września, 16:00: Bizon Jeleniec - Orlęta Łuków
5 września, 17:00: Huragan Międzyrzec Podlaski - Lublinianka Lublin
6 września, 16:00: POM Iskra Piotrowice - Górnik II Łęczna, Włodawianka Włodawa - Start Krasnystaw
6 września, 17.00: Lutnia Piszczac - Powiślak Końskowola

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec Podlaski		15	14:6
2.	Powiślak Końskowola	5	13	20:7
3.	Włodawianka Włodawa		13	12:5
4.	Lutnia Piszczac		10	8:7
5.	Opolanin Opole Lubelskie		10	12:13
6.	Lublinianka		9	10:9
7.	Bizon Jeleniec		7	7:9
8.	Sparta Rejowiec Fabryczny		7	4:11
9.	Górnik II Łęczna	5	5	5:5
10.	Orlęta Łuków		4	6:14
11.	Start Krasnystaw		4	5:10
12.	POM Iskra Piotrowice		3	5:12

Górnik II Łęczna - Bizon Jeleniec 1:1 (0:1)

Bizon dalej szarżuje

Klub z Jeleńca przeżywa chyba najpiękniejszą futbolową jesień w historii. Po uzyskanym niespodziewanie awansie drużyna spod Łukowa podjęła rękawicę i zamiast potulnie dać się ogrywać, wyrywa faworytom punkcik po punkciku.

Trener Rafał Borysiuk z konieczności na środku obrony wystawił nominalnego napastnika Karola Borkowskiego, który z nietypowym zadaniem poradził sobie zupełnie poprawnie. Wymieniana przed sezonem w gronie kandydatów do spadku drużyna z maleńkiego Jeleńca ciągle potrafi zaskoczyć bardziej renomowane drużyny. W niedzielę była bliska sprawienia niespodzianki w Łęcznej. Na początku meczu objęła prowadzenie po pewnie wykonanym przez Michała Botwinę rzucie karnym, swoje sytuacje mieli jeszcze Łukasz Samociuk i Karol Borkowski, jednak nie potrafili zamienić ich na gole. Gospodarze rzadko docierali pod bramkę Włodzimierza Lisiewicza, ale na jednego, zdobytego zaraz po przerwie gola wystarczyło.

mp

Okiem trenera:

Rafał Borysiuk
(Bizon Jeleniec)

Zasłużyliśmy nawet na zwycięstwo

- Pierwsza połowa to było najlepsze 45 minut tej drużyny jakie widziałem, później dało o sobie znać, że młodzi zawodnicy z Łęcznej są bardziej wybiegani. Gdybyśmy wykorzystali swoje sytuacje, wracalibyśmy z kompletem punktów. Dla mnie mecz z Orlętami Łuków w następnej kolejce nie ma podtekstów, ale dla wielu moich piłkarzy takie derby rzeczywiście mogą być szczególnie ważne, na pewno będę ich uczulał, że nie można dać się ponieść emocjom i grać tak, żeby kości trzeszczały...

Górnik II Łęczna - Bizon Jeleniec
1:1 (0:1)

Jakub Cielebąk 46 - Michał Botwina 16 (karny)

Górnik:M. Perdun - Kocyła, Duda, Zagórski, Tomasiak, Iwańczuk (86 Kucybała), Zdunek, Obroślak (46 Szady), Pułajdowicz (78 Kociuba), P. Perdun, Cielebąk (90 Szczepanik)

Bizon: Lisiewicz - Kania, Madejski, Borkowski, Samociuk, M. Botwina, Bogucki, Bulak, Osiak, Olek, Dołęga, .

Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:4 (2:2)

Wariacki mecz w Opolu

Pomimo że Huragan dopisał sobie trzy punkty i zasiadł w fotelu lidera, trener Damian Panek miał pretensje za zbyt niedokładną grę w obronie. Cztery gole na wyjeździe łatwo mogły nie wystarczyć do zwycięstwa.

Opolanin jest chyba najbardziej nierówno grającą drużyną w lidze, w tym sezonie wygrywał już czterema bramkami i przegrywał ośmioma. W Huraganie trener Panek dopiero próbuje doprowadzić do powtarzalności gry i zbudować drużynę mogącą włączyć się do walki o ligową promocję. Dla obydwu szkoleniowców niedzielne spotkanie było okazją do wspomnień: obaj w 2007 roku decydowali o sile ognia Orląt Radzyń Podlaski i był to wielce skuteczny duet... Mecz rozpoczął się od gola Artura Renkowskiego w 9. minucie. Stracony łatwo gol podrażnił gospodarzy, którzy w ciągu kwadransa wyszli na prowadzenie po trafieniach Filipa Drozda z rzutu karnego oraz Dominika Banacha. Radość nie trwała długo, bo w 30. minucie wyrównał Patryk Pakuła. Przy wszystkich tych trafieniach zasługą strzelcy muszą podzielić się z defensorami, bo wszystkie one były z gatunku tych „do uniknięcia". Losy meczu rozstrzygnęły się między 72 a 79 minutą, kiedy Huragan odskoczył na dwa gole i, mimo starań gospodarzy, już nie było mowy o kolejnym odwróceniu wyniku.

Mimo kompletu punktów po meczu Damian Panek nie był skory do pochwał, oceniając, że nawet w meczu z Włodawianką (przegranym 0:3) jego podopieczni spisywali się lepiej. Również wyłącznie za grę w ofensywie swoich podopiecznych chwalił Damian Szewc, zgłaszając pretensję do gry w obronie i przy stałych fragmentach. W sobotę o 17:00 Huragan podejmie Lublinianke, a Opolanin tegoż dnia o 11:00 będzie szukał punktów w Rejowcu.

Opolanin Opole Lubelskie – Huragan Międzyrzec Podlaski
3:3 (2:2)

Bramki: Drozd (20), D. Banach (23), Król (90) – Renkowski (9), Pakuła (29), Radziszewski (72), Tkaczuk (79).

Opolanin: Szczepański – Wesołowski, Fliszkiewicz, Matysiak, Lucyk (70 Leziak), D. Banach (80 Koneczny), M. Banach (70 Pałka), Sałasinski, Szewc, Drozd, Król.

Huragan: Czarnecki – Czumer (53 Radziszewski), Renkowski, Mirończuk, Olszewski, H. Łukanowski (75 Tkaczuk), Pakuła (67 Waniowski), Komar, Korgol, Kleber (53 Sz. Łukanowski), Grochowski (89 Panasiuk).

mp

Start Krasnystaw - Lutnia Piszczac 0:1 (0:1)

Piękny gol Hołowni

Mecz nie obfitował w gole i sytuacje, ale bramka zdobyta przez Adriana Hołoweńkę zrekompensowała wszystko. Strzał w samo okienko mógłby być ozdobą meczów rozgrywanych zwyczajowo w środę o 21...

Trzecia w sezonie wygrana Lutni nie była dziełem przypadku i niespodziewanie beniaminek zbudował już serię trzech spotkań bez porażki. Najpierw doskonałym, technicznym uderzeniem w samo okienko bramki popisał się Hołownia, potem zaś drużyna ciężko pracowała na to, żeby przeciwnik nie miał zbyt wielu okazji do wyrównania. Mecz był toczony głównie w środku boiska. Z upływem czasu gospodarze z coraz większą determinacją próbowali odrobić stratę, jednak z postawy podopiecznych w końcówce trener Przemysław Grajek może być zupełnie zadowolony i z optymizmem patrzeć na mecz nawet z tak trudnym przeciwnikiem jak Powiślak (niedziela, godz. 17)

mp

Start Krasnystaw – Lutnia Piszczac
0:1 (0:1)

Bramka: Adrian Hołownia 16.

Start: Janiak – Wojciechowski, Lenard, Saj, Ciechan – A. Kowalski (86 Tor), Chariasz, Dworucha – Matycz (46 Sołdecki), Wójcik (61 Frącek), Wójtowicz (46 Florek).

Lutnia: Płodowski – Szabat (70 Mikocewicz), Borowik, Konaszewski, Łukasiewicz (75 Cydejko) – Korol, Hawryluk, Artymiuk, Wiraszka, Hołownia (90 Tarasiewicz) – Magier (60 Tabalov).

Żółte kartki: Wójcik, Chariasz, Ciechan – Korol, Cydejko, Borowik

Sędziował: Jędrzej Wolski (Lublin).

Okiem trenera:

Przemysław Grajek
(Lutnia)

- Mam nadzieję, że jeszcze parę tak ładnych goli jak ten Hołowni strzelimy. Jestem zadowolony z tego, że dysponuję szeroką kadrą i nawet pod nieobecność kilku graczy mogą dostać szansę inni, a mogą przyjść jeszcze kartki czy jakieś wesela... Cieszę się też z frekwencji na treningach, niby tylko trzy razy w tygodniu, ale ćwiczymy z pełnym zaangażowaniem i to procentuje. Jeżeli nałapiemy punktów jesienią i przepracujemy tak zimę, powinno wystarczyć na dobry start w rundzie tzw. finałowej. Znamy swoje miejsce w szeregu, jako beniaminek myślimy głównie o utrzymaniu. W tym kontekście mecz u siebie z liderem z Końskowoli będzie dla nas pewną nagrodą za dobre występy, na pewno rywal nie będzie murował bramki, więc może być fajny mecz do oglądania przez kibiców

eprasa.pl 41f9e27069

Z bialskich lasów trafił do ZOO i na Warmię

Ranny orzeł wzleciał po kuracji

Fot.Marek Pietrzela (archiwum)

Przez kilkoma laty wypuszczono na terenie stawów w Cieleśnicy bielika, który wcześniej został uratowany przez leśników Nadleśnictwa Chotyłów i pracowników lubelskiego Uniwersytetu Przyrodniczego

Uroczysko Hołodrób na terenie leśnictwa Cieleśnica (pow. bialski) słynie z drzew pomnikowych i orłów. Niedawno głośna stała się historia pochodzącej stamtąd samicy bielika, która została uratowana przez podlaskich leśników i uleczona w warszawskim „Ptasim Azylu".

Przed rokiem, w lipcu, o nietypowym przypadku został zaalarmowany znany podlaski animator przyrodniczy i ornitolog Jarosław Mydlak, który pracuje jako leśniczy leśnictwa Serwin.

- Miejscowi zasygnalizowali, że ranny jest bielik. Razem z nami cała rodzina państwa Artyszuków, która jest wyczulona na los zwierząt, szukała ptaka. Po półgodzinnym penetrowaniu drzewostanu natrafiliśmy na rocznego bielika. Był zaobrączkowany, ranny. Prawdopodobnie po ataku drapieżnika miał uszkodzoną kość przedramienia. Uzgodniliśmy z warszawskim ZOO, że będzie leczony w „Ptasim Azylu". Na godz. 1 w nocy dotarliśmy na miejsce – wspomina leśniczy, którego ucieszyła go niedawana wiadomość o tym, że ptak został wyleczony i uzyskał lotność.

Jarosław Ligaj, leśniczy Leśnictwa Cieleśnica, potwierdza, że już w późnych godzinach wieczornych w lipcu 2019 r. zadzwonił kolega i prosił o wskazanie drogi przy ratowaniu bielika.

- Niedaleko pomnikowych drzew mamy gniazdo rodziny bielików i kilka gniazd orlików – mówi leśniczy gospodarujący na terenie idealnym dla bytowania bielika, gdzie są stawy oraz wiele pięknych drzew.

Na facebookowym profilu Warszawskiego ZOO znaleźliśmy relację dotyczącą ratowania i wypuszczania cieleśnickiego bielika. St. specjalistka działu marketingu ZOO, Katarzyna Fagasińska, była współautorką opisu jak przywieziona z uroczyska Horodrób samica bielika trafiła do lekarzy, którzy zdiagnozowali uraz nadgarstka.

- Proces gojenia i rehabilitacja ptaka trwały rok i nie wiadomo było czy powrót do natury okaże się możliwy. Jednak udało się i samicę wypuściliśmy. Okazało się, że w tym dniu miała jeszcze jedną przygodę, wylądowała na działce w Pieńkowie. Niestety, wiadomość o tym nie trafiła na czas do „Ptasiego Azylu" i ptak został przetransportowany do ośrodka rehabilitacji ptaków dzikich w powiecie olsztyńskim – relacjonowała specjalistka ZOO.

Internauci dodali, że w Pieńkowie koło Łomianek bielik wycieńczony pierwszym lotem po długiej rehabilitacji spadł na działkę przydomową. Wtedy to kolejny raz wezwano pomoc dla jego ratowania.

Na Facebooku przytoczono żartobliwe wyjaśnienie dr. Andrzeja Kruszewicza dyrektora Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Warszawie dotyczące orłów.

– W europejskich językach bielik jest nazywany orłem. (...) Wystarczy spojrzeć temu ptakowi w oczy, zrozumieć jego charakter i od razu czuć, że to jest orzeł. Mamy niekonsekwencję w naszym języku polskim. Mówi się, że orły są związane z gatunkiem ptaków z rodzaju Aquila, ale w tej grupie mamy także orliki. To tylko nieścisłości w nazewnictwie. Moim zdaniem bielik jest orłem i odbieranie mu „orłowatości" jest nie w porządku – podkreślił powszechnie znany z ekranów telewizyjnych doktor.

Niektórzy leśnicy żałują, że nasza pani bielikowa została odesłana w pow. olsztyńskiego. Pocieszają się, że ma tam dobre żerowiska.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Ornitolog Jarosław Mydlak,
leśniczy leśnictwa Serwin

Chciałbym zaapelować do ludzi, którzy z dobrego serca, ale niepotrzebnie zabierają młode ptaki podloty, które słabo latają i spadły na ziemię. Nie wolno zabierać tych podlotów, gdy nie są ranne. One są obserwowane przez swoich rodziców i kontaktują się z nimi głosem. Kiedy ludzie się oddalą, młode ptaki spróbują swoich sił i wiele z nich wzleci w górę. Najczęściej tak zdarza się z bocianami, myszołowami i drobnymi śpiewającymi ptakami.

Fot.Marek Pietrzela

Tomasz Bylina,
nadleśniczy Nadleśnictwa Biała Podlaska

W minionym roku w uroczysku Hołodrób oraz w sąsiedztwie wytypowaliśmy lipę i kilkanaście okazałych dębów na pomniki przyrody. Jest tam też ostoja bielika. W gminie Rokitno szybko Rada Gminy zatwierdziła te pomniki. Urząd Gminy przy naszej współpracy nosi się z zamiarem wydania oddzielnego folderku poświęconego tym okazałym drzewom. Podobnie w gm. Konstantynów też od ręki samorząd zajął się ochroną przyrody. Również zgłaszaliśmy pomniki w gminach Janów Podlaski i Łomazy. Niestety, w gminie Biała Podlaska nasze zgłoszenia pozostały bez echa.

Azyl w Zaberbeczu

Obecnie tworzony jest azyl nie tylko dla dzikich zwierząt, ale także gospodarczych w Zaberbeczu (gm. Leśna Podlaska). Pomocy już udziela podopiecznym pani Aniela Matejczuk.

-Od dawna z miłości do zwierząt chciałam stworzyć im taki azyl. Jestem w trakcie budowy i załatwiania formalności. Już podjęłam się współpracy z Urzędem Miasta Biała Podlaska i z lekarzem weterynarii – zaznacza. Informuje, że już pomogła dwom bocianom, które odleciały po wyleczeniu. Teraz opiekuje się bocianem przekazanym z gm. Sarnaki. Podkreśla, iż w sytuacjach trudnych, wymagających pomocy zwierzętom można kontaktować się z nią na nr tel. 887-567-887.

- Już przyjmuję głównie gołębie, jeżyki i bociany. Pomagam, na ile mogę – mówi Aniela Matejczuk.

Niższe ligi piłkarskie: wyniki i zapowiedzi

Wyniki 30 sierpnia
Klasa B, gr., I
Huragan II Międzyrzec Podlaski - Olimpia Jabłoń 3:4, Lutnia II Piszczac - Orzeł II Czemierniki przełożony z racji na zagrożenie COVID 19
Roskosz Grabanów wycofał się z rozgrywek

Klasa A gr. I
SRG Sławatycze - GLKS Rokitno 5:2
Agrosport Leśna Podlaska - LZS Sielczyk (Biała Podlaska) 2:3
Az-Bud Komarówka Podlaska - Niwa Łomazy 0:2
Twierdza Kobylany - Victoria Parczew 3:4
SPLGMP Rogoźnica - Dąb Dębowa Kłoda 0:0
Krzna Rzeczyca - pauza

Klasa okręgowa:
LKS Agrotex Milanów - Grom Kąkolewnica 0:2
Tytan Wisznice - LZS Dobryń 0:3
Sokół Adamów - Bór Dąbie 9:1
Orzeł Czemierniki - Unia Żabików 0:3
ŁKS Łazy - Granica Terespol 5:2
Kujawiak Stanin - Unia Krzywda 0:3
Ar- Tig Huta Dąbrowa - Bad Boys Zastawie 0:1

Następna kolejka: Klasa B gr. I, 6 września, 13:00: Orzeł II Czemierniki - Unia II Żabików, Olimpia Jabłoń - Lutnia II Piszczac, Huragan II pauza

Klasa A., gr. I
6 września, godz. 16: Victoria Parczew - Krzna Rzeczyca Dąb Dębowa Kłoda - Twierdza Kobylany
Az-Bud Komarówka Podlaska - SPLGMP Rogoźnica
GLKS Rokitno - Niwa Łomazy
LZS Sielczyk (Biała Podlaska) - SRG Sławatycze
Agrosport Leśna Podlaska - pauza

Klasa okręgowa
6 września, 16:00: Bad Boys Zastawie - Unia Krzywda
Grom Kąkolewnica - Kujawiak Stanin Granica Terespol - LKS Milanów
Unia Żabików - ŁKS Łazy
Bór Dąbie - Orzeł Czemierniki
LZS Dobryń - Sokół Adamów
Ar-Tig Huta Dąbrowa - Tytan Wisznice

Zbigniew Smółko

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Victoria Parczew	3	6	9-8
2	AZ BUD Komarówka Podlaska	3	6	11-3
3	Niwa Łomazy	3	6	4-5
4	Krzna Rzeczyca	2	6	6-0
5	LZS Sielczyk	3	6	6-7
6	SPLGMP Rogoźnica	2	4	4-0
7	Dąb Dębowa Kłoda	3	4	3-2
8	SRG Sławatycze	3	3	7-11
9	GLKS Rokitno	3	3	3-8
10	Twierdza Kobylany	2	0	3-7
11	Agrosport Leśna Podlaska	3	0	2-7

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	3	9	12-0
2	LZS Dobryń	3	9	12-4
3	LKS Milanów	3	6	4-2
4	Unia Żabików	3	6	5-3
5	Sokół Adamów	3	6	14-3
6	Unia Krzywda	3	6	6-3
7	Bad Boys Zastawie	3	4	2-3
8	Bór Dąbie	3	4	7-13
9	ŁKS Łazy	3	3	5-11
10	Granica Terespol	3	3	6-10
11	Orzeł Czemierniki	3	3	3-7
12	Ar-Tig Huta Dąbrowa	3	1	6-10
13	Kujawiak Stanin	3	1	1-5
14	Tytan Wisznice	3	0	2-11

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Olimpia Jabłoń	2	6	8-6
2	Huragan II Międzyrzec Podlaski	2	3	10-5
3	Lutnia II Piszczac	0	0	0-0
4	Orzeł II Czemierniki	1	0	3-4
5	Unia II Żabików	1	0	1-7

ZDARZENIA

Ukradł klucze i pieniądze

Nieznany sprawca 29 sierpnia w Białej Podlaskiej z otwartego dwupoziomowego mieszkania w bloku, podczas obecności domowników na piętrze, ukradł etui z kluczami oraz pieniądze z portfela bialczanki.

Włamali się po butle

Nieustaleni sprawcy 25 sierpnia włamali się do budynków gospodarczych na terenie posesji w Ortelu Królewskim Pierwszym, skąd ukradli dwie butle z gazem, różne klucze warsztatowe oraz dwie pompy wodne na szkodę mieszkańca Białej Podlaskiej. Nie było tam monitoringu, posesja była niezamieszkała.

Przekręcony licznik w aucie

Bialscy policjanci 28 sierpnia przy ul. Sitnickiej w czasie kontroli drogowej samochodu Volkswagen Golf, którym kierowała 36- letnia mieszkanka Białej Podlaskiej stwierdzili przekręcony licznik kilometrów.

Pod wpływem bez prawka

Policjanci z Janowa Podlaskiego 28 sierpnia w Ludwinie zatrzymali 19- letniego mieszkańca gminy Stara Kornica, który kierował Volkswagenem Passatem, będąc w stanie nietrzeźwości. Miał dwa promile alkoholu w organizmie i nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami.

Ukradł drzewka

Ktoś 25 sierpnia w Białej Podlaskiej ukradł 250 sztuk tui, każda o wysokości ok. 60 cm na szkodę bialczanki.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 41f9e27069

R E K L A M A

Jedyny na świecie preparat **na wszystkie rodzaje grzybicy** już w Polsce!

NIE LEKCEWAŻ OBJAWÓW GRZYBICY!

ZACZYNA SIĘ NIEWINNIE, MOŻE SKOŃCZYĆ INFEKCJĄ PŁUC, WĄTROBY I MÓZGU

Dzięki nowatorskiej formule w 7 dni pozbędziesz się grzybów raz na zawsze!

Grzybica najczęściej atakuje skórę, stopy, paznokcie i miejsca intymne, a 1 osoba z objawami choroby może zarazić nawet całą rodzinę! Szacuje się, że grzybica występuje aż u 89,6% Polaków co najmniej raz w życiu, przy czym dopiero u co 5. osoby grzyby zostały całkowicie usunięte! Te, które pozostały na skórze, w przyszłości zaatakują z 2x większą siłą...

Grzybica – zmora XXI wieku

Grzybica przenosi się przez mikroskopijne grzyby i dermatofity. Lubią ciepłe i wilgotne środowisko, dlatego najczęściej gnieżdżą się w **basenach, publicznych toaletach, prysznicach, podłogach, ręcznikach czy grzebieniach** i czyhają, aby gdy tylko pojawi się człowiek, natychmiast zaatakować...

Według Michigan Institute of Medicine, w grupie ryzyka jest aż 82,5% społeczeństwa. Choroba najczęściej dotyka dzieci, osoby po 50. roku życia oraz cierpiące na takie schorzenia, jak cukrzyca, miażdżyca, otyłość, nadmierna potliwość, zaburzenia krążenia oraz problemy hormonalne i immunologiczne.

Prof. Mączyński: „Działania trzeba podjąć natychmiast"

„Aż 8/10 osób przyznaje, że lekceważy objawy grzybicy. To niedopuszczalny błąd!" – **mówi prof. Tomasz Mączyński.** „Efektem niedoleczonej grzybicy są uparcie nawracające infekcje. Często rozprzestrzenia się także na sąsiednie tkanki, a w najgorszym przypadku **może zaatakować narządy wewnętrzne, np. płuca, nerki czy mózg.** Dlatego konieczne jest niezwłoczne usunięcie objawów i ich przyczyn.

Tłuste maści, olejki i antybiotyki są przepisywane w zależności od rodzaju grzybów. Trudno trafić na ten, który pomoże danemu pacjentowi. W dodatku dają one ulgę tylko w trakcie ich stosowania, a na efekty trzeba czekać nawet 3 miesiące. W 79% przypadków grzyby i tak zostają w organizmie, ponieważ są wyjątkowo oporne na znane dotychczas środki farmakologiczne. Pacjent zostaje z 6-7 preparatami, pustym portfelem i kolejną infekcją".

Grzybicą stóp zaraziłem się na basenie. Dermatolodzy rozkładali ręce – nic nie było w stanie wyeliminować tego paskudztwa, grzybica wciąż powracała. Inaczej było z tą nową kuracją. Zadziałała błyskawicznie! Już po 1 dniu zniknął ból, stan zapalny paznokci i pieczenie stóp, a po tygodniu dolegliwości całkowicie zniknęły! Od zakończonej kuracji minęły 3 miesiące, a po grzybicy nie ma śladu!

Bartosz K. (63 l.), Ełk

Nowatorskie odkrycie NOKAUTUJE grzybicę!

Superinnowacyjna formuła została stworzona przez zespół cenionych naukowców z Michigan Institute of Medicine. W ciągu 2 tygodni kuracja ekspresowo wyparła rynek antybiotyków i maści, ponieważ jako jedyna natychmiast **zwalcza grzybicę bez względu na miejsce jej występowania.** Jej skuteczność wynosi aż **98,1%** i została poparta 2-letnimi badaniami klinicznymi.

„To prawdziwa rewolucja w walce z grzybicą" – komentuje prof. Mączyński. Preparat jest stworzony ze **100% naturalnych składników,** a jednocześnie **3x mocniejszy** od zwykłych antybiotyków, dzięki czemu **już po 7 dniach** doszczętnie eliminuje wszystkie dermatofity".

Grzybicę stóp przyniósł syn i zainfekował resztę rodziny. U mnie i córki zaatakowała paznokcie. Nowy preparat poleciła mi mama – w 24h poczuliśmy ulgę, objawy przeszły od razu! Niestety, wcześniej podczas stosunku zaraziłam męża, który dostał grzybicy członka. U niego też wykorzystaliśmy metodę. Wcześniej nie wiedziałam, że działa na każdy rodzaj grzybicy! Mąż szybko wrócił do zdrowia – po 6 dniach ustały wszystkie objawy!

Malwina S. (38l.), Łódź

Działa szybko, bezpiecznie i skutecznie

- **w 24h usuwa** stany zapalne
- **w 100% likwiduje** zmiany grzybicze na poziomie komórkowym
- **przyspiesza regenerację** tkanek o 230%
- po 1 zastosowaniu **usuwa świąd, pieczenie i swędzenie**
- **w 7 dni odbudowuje** płytkę paznokcia oraz przywraca mu prawidłową barwę
- natychmiast **usuwa nadwrażliwość**
- **eliminuje ryzyko** nawrotów grzybicy

Pierwsze efekty widoczne po 48h

Rewelacyjna formuła działa natychmiast. W ciągu 1 doby do zainfekowanych tkanek wnikają bioskładniki, które mają właściwości bakterio- i grzybobójcze. Szybko hamują rozmnażanie dermatofitów, likwidując jednocześnie stany zapalne. **W ciągu 48h ustępuje świąd, pieczenie i zaczerwienienia.** Wśród badanych, 98/100 osób potwierdziło zniknięcie białych nalotów i obrzęków po 3 dniach.

Prof. Mączyński: „Zawarte w preparacie ekstrakty zabijają każdą komórką dermatofitu, dopóki wszystkie nie zostaną całkowicie usunięte. Dzięki temu choroba nie rozwinie się na nowo. Moim pacjentom polecam tylko ten preparat – żaden z nich nie wrócił z nawrotem".

Sprawdź, czy te objawy dotyczą też Ciebie

- ☐ **SKÓRA:** swędzenie i pieczenie, wilgotny i rozpulchniony naskórek, pojawiają się pęknięcia i brzydkie zapachy
- ☐ **PAZNOKCIE:** przebarwienie płytki, bruzdy i fałdy, odchodzenie paznokcia od łożyska, łamliwość i rogowacenie skóry pod płytką
- ☐ **STOPY:** łuszcząca się skóra, pęcherzyki między palcami, świąd i zaczerwienienie stóp oraz ich nadmierne pocenie
- ☐ **JAMA USTNA:** biały nalot na języku i podniebieniu, owrzodzenia i nadżerki, ból i pieczenie błony śluzowej
- ☐ **MIEJSCA INTYMNE:** ból, swędzenie i pieczenie, zaczerwienienia, biały nalot w kroczu, uczucie dyskomfortu podczas stosunku

Nie pozwól grzybom karmić się Twoim ciałem!

Z nowoczesnej metody skorzystało już 145 tys. Polaków, a w 4 dni preparat pobił rekordy sprzedaży w USA i zdobywa popularność na całym świecie. Dzięki zabiegom prof. Mączyńskiego, produkt od niedawna jest dostępny także w Polsce wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. W ramach specjalnej refundacji, do **8.09.2020** r. otrzymasz go z **73% zniżką!**

ZADZWOŃ:

81 300 34 50

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

eprasa.pl 41f9e27069

Rolnicy zmagali się m.in. z suszą i deszczami

Skromniejsze dożynki w dobie pandemii

Fot.gmina Międzyrzec Podlaski

Starostowie dożynek Janina Pińczuk i Tadeusz Sawczuk przekazali tradycyjny chleb dożynkowy na ręce Wójta Gminy Krzysztofa Adamowicza i Przewodniczącego Rady Andrzeja Pietruka

Fot.gmina Międzyrzec Podlaski

Ksiądz pobłogosławił wszystkie wieńce dożynkowe

Fot.Maciej Maciejuk

w Kategorii „Wieniec Tradycyjny" zwyciężyła Rogoźnica

Fot.Maciej Maciejuk

Przygotowano piękne wieńce dożynkowe, które prezentowały się pod kościołem

GMINA MIĘDZYRZEC: Ten rok dla rolników był lepszy niż poprzednie, pomimo wielu trudności, z którymi musieli się zmierzyć. - Tu, na ścianie wschodniej, w województwie lubelskim żyją ludzie, którzy chcą pracować na roli i produkować dobrą polską żywność - mówi wójt Krzysztof Adamowicz.

W tym roku międzyrzeckie dożynki, ze względu na szalejącą pandemię koronawirusa, zorganizowane zostały w nieco skromniejszej formie.

Najpierw w Maniach w kościele p.w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy odbyła się uroczysta msza święta w intencji rolników. Starostowie dożynek Janina Pińczuk i Tadeusz Sawczuk przekazali tradycyjny chleb dożynkowy na ręce wójta Krzysztofa Adamowicza i przewodniczącego Rady Andrzeja Pietruka. Później miało miejsce poświęcenie wieńców dożynkowych. Na koniec mszy ogłoszono wyniki konkursu na najpiękniejszy wieniec.

Przed kościołem prezentowały się wieńce dożynkowe. W kategorii „Wieniec Tradycyjny" zwyciężyła miejscowość Rogoźnica, a w kategorii „Wieniec Współczesny" Tłuściec.

Wyniki konkursu na „Najpiękniejszy Wieniec"

Wieniec Tradycyjny
1. Rogoźnica
2. Zaścianki
3. Żabce

Wieniec Współczesny
1. Tłuściec
2. Manie
3. Wysokie

Doceniony wysiłek

Anna Kusznieruk, z zespołu „Jutrzenka" z Rogoźnicy, jedna z twórczyń zwycięskiego wieńca tradycyjnego, opowiada, że zespół, który pracował nad wieńcem, jest bardzo zadowolony ze zwycięstwa.

- Nasz wysiłek został doceniony, dzięki temu nabiera się chęci do dalszej pracy. Czujemy się naprawdę docenione - opowiada.

Wieniec to tzw. „korona" z krzyżem na samej górze wieńca. Panie przygotowywały go około tygodnia. Starały się użyć wszystkich rodzajów zbóż.

- Najpierw robiłyśmy takie małe snopki, później je owijałyśmy wokół druta i w dniu dożynek wykończyliśmy go kwiatami, żeby to wszystko było świeże. Cały zespół nad tym pracował, około pięć - sześć osób - tłumaczy Kusznieruk.

Zwycięski wieniec w kategorii „Wieniec Współczesny" z miejscowości Tłuściec

Trudne czasy

Wójt gminy Międzyrzec, Krzysztof Adamowicz podziękował rolnikom za zaangażowanie, pracę i serce. Bo od kilku lat rolnicy i rolnictwo nie tylko w gminie Międzyrzec ma trudne czasy.

- Z jednej strony susza, w tym roku intensywne opady, które obniżyły jakość plonów, nieuregulowane ceny żywca, wcześniej ASF. Jestem jednak pełen podziwu dla producentów rolnych i rolników, a szczególnie tych rolników rodzinnych, że mimo wszystko starają się zachować tę naszą dobrą zdrową żywność i produkcję w tym zakresie - mówi wójt gminy Międzyrzec.

Apeluje również o wsparcie dla rolników, również ze strony rządzących.

- Tu na ścianie wschodniej w województwie lubelskim żyją ludzie, którzy chcą pracować na roli i produkować dobrą polską żywność. Życzyć trzeba nie tylko determinacji, ale wreszcie docenienia ich ciężkiej pracy - dodaje Adamowicz.

Marek Sulima,
radny powiatu bialskiego, rolnik
Wytrwajmy w naszej tradycyjności, przywiązaniu i miłości do ziemi

Mirosław Kusznieruk,
rolnik, przedsiębiorca z Rogoźnicy
Trzeba dziękować za to, co mamy. A rolnikom należy życzyć cierpliwości, zdrowia i siły na następne lata

Fot.Maciej Maciejuk

Anna Kusznieruk,
współtwórczyni zwycięskiego wieńca tradycyjnego z zespołu „Jutrzenka" z Rogoźnicy
Mężczyźni zbudowali nam konstrukcję na wieniec

Nie ma co narzekać

Marek Sulima, rolnik i radny powiatu bialskiego uważa, że te obecny rok jeszcze troszkę lepszy niż poprzednie lata, gdy teren nawiedzała chociażby susza czy ASF.

- Troszkę się to ustabilizowało. Zebraliśmy plony. Mamy trochę żal do cen, które w tej chwili nam się oferuje, ale trudno. Tak wygląda dzisiejsze rolnictwo, które potrzebuje zmian strukturalnych i prawnych. Tu nie chodzi tylko o pieniądze, żeby coś zwracać, ale żeby te plony przynosiły radość w naszych rodzinach i domach - mówi Sulima.

Z kolei Mirosław Kusznieruk, rolnik i przedsiębiorca z Rogoźnicy przyznaje, że początek roku był trudny, szczególnie w kwietniu, gdy była susza.

- Później bozia dała trochę wody i finał taki wyszedł, że nie ma co narzekać. Odrobinę ceny z płodów są niezadowalające, więc mogłoby być w tej kwestii lepiej - tłumaczy rolnik.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 41f9e27069

Jest kasa na remont pałacu i sali widowiskowej

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Potężne dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego ze środków unijnych otrzymało miasto Międzyrzec Podlaski. Dzięki temu nowy blask zyska Pałac Potockich oraz sala widowiskowa ośrodka kultury.

Fot. wikipedia

Pałac Potockich w Międzyrzecu Podlaskim zyska nowy blask

W Pałacu Potockich zostanie wyremontowany dach i elewacja budynku. Poza tym prace konserwatorskie i budowlane czekają pomieszczenia na parterze: w danej jadalni, sali przechodniej sali reprezentacyjnej, bibliotece, oranżerii, pokoju hrabiego, łazience, korytarzu, przedsionku i kaplicy. Z kolei na piętrze wyremontowana zostanie pracownia graficzna, teatralna, multimedialna, korytarze, pomieszczenia montażu filmów, hol. Będzie też odnowiony taras oraz balkony.

Milionowy remont

- Obiekt zostanie przystosowany do wymogów ochrony przeciwpożarowej. Zamontowana też zostanie winda przystosowana dla osób niepełnosprawnych oraz powietrzna pompa ciepła - mówi Marta Muszyńska z międzyrzeckiego magistratu.

Zakupione zostaną fotele konferencyjne i system projekcyjny. Inwestycja będzie kosztować 3,9 mln zł, z czego unijne dofinansowanie to ponad 2,2 mln zł. Prace rozpoczną się w drugim kwartale 2021 roku, zakończenie planowane jest na maj 2023.

Sala MOK zyska nowy blask

To niejedyna duża inwestycja miejska. Wyremontowana i doposażona zostanie sala widowiskowa Miejskiego Ośrodka Kultury. Tutaj rozpoczęcie prac planowane jest na drugi kwartał 2021 r., zakończenie na grudzień 2022 r. Przebudowana zostanie sala kinowa i scena.

- Sala kinowa przystosowana będzie dla niepełnosprawnych. Będzie wymiana foteli oraz systemu oświetlenia scenicznego i kotary - dodaje Muszyńska. Koszt prac to ponad 3,9 mln zł, dofinansowanie z unii ponad 1,5 mln zł.

Maciej Maciejuk

To niejedyne dofinansowanie na terenie powiatu bialskiego. Pieniądze otrzyma również:

- Miasto Terespol: „Zachowanie i udostępnienie zabytkowego pomnika budowy Traktu Brzeskiego wraz z ofertą kulturalną" - dofinansowanie 960 tys. zł

- Gmina Drelów: „Kompleksowy remont kościoła pw. Niepokalanego Poczęcie NMP w Drelowie" - dofinansowanie - 760,4 tys. zł

- Gmina Zalesie: „Efektywne wykorzystywanie dziedzictwa kulturowego gminy Zalesie" - dofinansowanie - 1 mln zł

- Gmina Biała Podlaska „Modernizacja infrastruktury kultury w gminie Biała Podlaska" - dofinansowanie: 495,1 tys. zł

150 nowych miejsc parkingowych na osiedlu Kopernika

Fot. UM Biała Podlaska

Osiedle mieszkaniowe przy ul. Kopernika to jedno z najstarszych osiedli w Białej Podlaskiej. Mieszkańcy od wielu lat narzekają na problemy związane z ograniczoną liczbą miejsc do parkowania

BIAŁA PODLASKA: Inwestycja to efekt porozumienia magistratu ze spółdzielnią mieszkaniową.

Osiedle mieszkaniowe przy ul. Kopernika to jedno z najstarszych osiedli w Białej Podlaskiej. Mieszkańcy od wielu lat narzekają na problemy związane z ograniczoną liczbą miejsc do parkowania. Zmieni się to już niedługo. Prezydent Michał Litwiniuk podpisał umowę z prezesem Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej, Mieczysławem Rutą. Dotyczy wspólnej przebudowy istniejących miejsc parkingowych oraz drogi wewnętrznej prowadzącej wzdłuż ul. Kopernika, wraz z wyjazdem na ul. Akademicką.

Ponad setka miejsc

Inwestycja będzie obejmowała budowę oraz rozbudowę miejsc postojowych, zjazdów, chodników, wraz z przebudową oświetlenia, kolidujących kabli energetycznych oraz przebudowę kanalizacji deszczowej.

- Docelowo w ramach trzech etapów, na jakie podzieliliśmy tę inwestycję, powstanie około 150 miejsc postojowych wraz z drogami manewrowymi, a te istniejące zostaną wyremontowane. Parkingi będą skomunikowane jednym zjazdem z ulicą Akademicką oraz trzema z ul. Kopernika - mówi prezydent Michał Litwiniuk.

Do listopada pierwszy etap

Miasto przeprowadzi przetarg na zakup materiałów budowlanych, natomiast spółdzielnia przetarg na realizację samej inwestycji. Zakończenie pierwszego etapu inwestycji planowane jest na listopad 2020 roku.

- To historyczny moment, ponieważ od lat oczekiwany przez mieszkańców osiedla. Pierwszy etap obejmie budowę 45 nowych miejsc postojowych oraz nowy chodnik łączący ulicę Szarych Szeregów z Akademicką - mówi Mieczysław Ruta, prezes Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Maciej Maciejuk

Po 500 zł miesięcznie dla świeżych studentów

POWIAT BIALSKI: Rusza kolejna edycja funduszu stypendialnego powiatu bialskiego stworzonego przez stowarzyszenie „Razem dla Wisznic" we współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Fot. Maciej Maciejuk

Daniel Dragan,
wiceprzewodniczący rady powiatu, koordynator projektu stypendialnego

Mamy kontakt ze swymi byłymi stypendystami, oni już mają pracę, są wdzięczni za tą pomoc, którą otrzymali w trudnym dla nich okresie

„Stypendyści będą mieli wypłacane stypendium przez cały pierwszy rok studiów w dziesięciu miesięcznych ratach po 500 zł"

„Zależy nam w pierwszej kolejności na osobach pracujących społecznie oraz budujących lokalne społeczeństwo obywatelskie"

W tym roku dzięki finansowaniu z Fundacji Edukacyjnej Przedsiębiorczości będzie można przyznać minimum 12 stypendiów o łącznej wartości 60 tys. zł.

Będą one przeznaczone dla maturzystów z powiatu bialskiego rozpoczynających naukę na studiach. Oprócz tego należy mieć wysoki wynik na maturze oraz spełniać kryterium dochodowe (maksymalnie 1820 zł na osobę w rodzinie).

W pierwszej kolejności stypendia trafią do osób rekomendowanych przez organizacje lokalnych z terenu powiatu bialskiego.

Rekomendacje będą mogli uzyskać kandydaci zamieszkujący gminy: Wisznice, Sosnówka, Terespol, miasto Terespol, Zalesie, Rokitno, Kodeń, Leśna Podlaska, Drelów oraz miasto Międzyrzec Podlaski.

Osiągnięcia kandydatów

Warunkiem otrzymania rekomendacji będzie przedstawienie swoich osiągnięć i pracy na rzecz lokalnej społeczności oraz planu pracy do realizacji po otrzymaniu stypendium.

- Zależy nam w pierwszej kolejności na osobach pracujących społecznie oraz budujących lokalne społeczeństwo obywatelskie - mówi Daniel Dragan, wiceprzewodniczący rady powiatu bialskiego, koordynator projektu stypendialnego.

Kandydaci będą mogli składać dokumenty do 8 września 2020 r. wyłącznie elektronicznie. Formularz będzie dostępny na stronie starostwa powiatowego oraz samorządów biorących udział w programie od 31 sierpnia 2020 r. Wypełniony i podpisany formularz będzie należało wysłać na adres: bialskie_stypendia@op.pl.

Inni też mogą się ubiegać

Do 10 września lokalne komisje stypendialne wybiorą stypendystów i przekażą wyniki do wiadomości publicznej.

- Kandydaci, którzy nie otrzymają rekomendacji oraz z pozostałych gmin powiatu bialskiego będą mogli wziąć udział w programie, jeżeli spełniają jeden z dodatkowych warunków - wyjaśnia Dragan.

Chodzi m.in. o to, czy pochodzą z rodziny byłych pracowników PGR (minimum 2 lata), są laureatami finałowego etapu olimpiady przedmiotowej. Stypendyści będą mieli wypłacane stypendium przez cały pierwszy rok studiów w dziesięciu miesięcznych ratach po 500 zł.

Kolejne edycje

Bliźniaczy program na terenie gminy Sławatycze prowadzi Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Sławatycze.

- Rok temu program był realizowany na terenie trzech gmin. Mamy ambicję, żeby objąć w kolejnej edycji wszystkie gminy powiatu bialskiego. Wszystko będzie zależało, jak się spiszą obecni partnerzy i jak program zostanie odebrany w pozostałych gminach. Liczymy, że znajdziemy kolejnych partnerów, przy następnej edycji - tłumaczy wiceprzewodniczący.

Maciej Maciejuk

Nie dostrzegł, że z naprzeciwka jedzie audi

W piątkową noc w miejscowości Wysokie kierowca Mazdy, 48-letni mieszkaniec powiatu radzyńskiego, zjeżdżając z „krajowej dwójki", nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu na wprost audi. Doszło do zderzenia. Za kierownicą drugiego pojazdu siedziała 18-letnia mieszkanka Międzyrzeca Podlaskiego. Obrażenia odniosła pasażerka audi.

Dariusz Jędryszka

eprasa.pl 41f9e27069

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Sprawy w urzędzie?

Zakupy w galerii handlowej?

Wizyta w salonie urody?

Film w kinie?

pamiętaj,
zasłaniaj
usta i nos

gov.pl/koronawirus

KPRM
KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW